Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 24 PAŹDZIERNIKA 1930 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 292

Samolot spadł na dach fabryki,

rozbijając się doszczętnie.—Pilot poniósł śmierć.— Trzej robotnicy fabryki zostali ranni.

Niezwykła katastrofa lotnicza w Warszawie.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj w Warszawie wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza przy ul. Karolkowej na Woli, której *ofiarą padł jeden zabity i trzech rannych.*

Była godzina wpół do 10 zrana, kiedy nad trzypiętrową halą montażową w fabryce „Parowóz' rozległ się głuchy trzask i brzęk szyb. Gdy zainteresowani tym szczególnym wypadkiem podeszli do hali, okazało się, że w jej rogu, *w pozycji ukośnej, leży samolot wojskowy.*

Jest on zupełnie niemal zniszczony, ocalało zaledwie pudło samolotu.

Dokoła unosi się silny zapach benzyny, a bezpośrednio w miejscu, gdzie spadł samolot, stoją jej całe kałuże, pomieszane ze smarami.

Pilot zabity.

Natychmiast po wypadku nadbiegli na miejsce katastrofy robotnicy sąsiednich oddziałów. Stwierdzili oni, że *lotnik daje jeszcze znaki życia.* Stwierdzili również, że padający *aparat poranił trzech robotników, którzy znajdowali się właśnie w hali montażowej.*

Niestety podporucznik Karnicki niemal bezpośrednio po przeniesieniu do ambulatorjum fabrycznego *zakończył życie.* Życiu trzech rannych zdaje się nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Nazwiska ranionych robotników brzmią: Ciałkowski, Kurzydłowski i Trzciński. Stan Trzcińskiego jest o tyle poważny, że przewieziono go z ambulatorjum fabrycznego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Groźba pożaru.

Uprzątaniem benzyny, której obecność mogłaby wywołać niebezpieczny pożar zajmuje się pracowicie straż ogniowa, która przybyła niemal bezpośrednio po katastrofie.

Robotnikom i wszystkim obecnym zalecono jaknajwiększą ostrożność, nie wolno nawet pomyśleć o zapaleniu papierosa, łatwo bowiem o straszny wybuch, tak powietrze przesycone jest benzyną.

Na miejscu katastrofy.

Ludność całej dzielnicy lotem błyskawicy dowiedziała się o tragicznym wypadku, stąd też ulica Karolkowa jest zewsząd oblegana przez tłumy, pragnące dowiedzieć się szczegółów. Miejsce zaś samej katastrofy na zlecenie władz zostało odgrodzone od reszty fabryki.

Uszkodzenie w fabryce jest również dość znaczne. *Straty wynoszą conajmniej kilkanaście tysięcy złotych*

Przyczyna katastrofy.

Okazuje się, że katastrofie uległ samolot wojskowy typu Breuget XIX, pilotowany przez podporucznika 1 pułku lotniczego, Karnickiego, który zaledwie dwa tygodnie temu skończył szkołę lotniczą.

Samolot leciał od strony północo-zachodu. Leciał bardzo nisko, *zaczepił bokiem nawet o mały kominek blaszany, stojący na dachu hali montażowej.*

Aparat ciężarem swym połamał wiązania dachu hali montażowej i powybijał szyby na powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych. Padając *samolot uwikłał się w druty przewodów elektrycznych co bardziej jeszcze utrudnia wydostanie go na wolny teren.*

B. poseł Zuk aresztowany.

Krzemieniec, 23 października.

Na polecenie urzędu prokuratorskiego w Równem aresztowano w Krzemieńcu b. posła ukraińskiej partji social-radykalnej Żuka.

Aresztowany znany był ze swych wystąpień antipaństwowych na Wołyniu.

Kto porwał.

b. prez. Stahlberga?

Helsingfors, 23 października.
(Telegram własny).

Przesłuchanie szefa sztabu generalnego Valeniusa i pozostałych aresztowanych trwało przez cały czwartek.

Okazuje się, że szofer, który porwał prezydenta Finlandji Stahlberga nie działał z polecenia lappowców, ale z polecenia pułkownika Kuursari z ministerstwa spraw wojskowych.

Pogłoski jakoby w Finlandji przygotowano zamach stanu, są dementowane energicznie przez koła oficjalne

Ameryka wstrzymała

wysiłkę broni do Brazylji

Waszyngton, 23 października
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na prośbę rządu brazylijskiego prezydent Hoover nałożył embargo na wysyłkę broni i amunicji do Brazylji. Wysyłka ta będzie mogła być odtąd wykonywana tylko na podstawie odpowiedniego zezwolenia departamentu. Dwanaście nowych samolotów, które były zamówione przez marynarkę Stanów Zjednoczonych i które kosztowały 200 tysięcy dolarów, zostały odsprzedane rządowi brazylijskiemu.

Baldwin uznaje prawa żydów do Palestyny

i występuje ostro przeciw deklaracji rządu Mac Donalda.

Londyn, 23 października
(Polska Agencja Telegraficzna)

Konflikt na tle stosunków w Palestynie rozwija się stale. Na niedzielę zwołano do Londynu konferencję delegatów Jewish Agency na poniedziałek, zaś wiec protestacyjny, który odbędzie się w dzielnicy żydowskiej w Whitechapel. W początkach lutego ma być zwołany nadzwyczajny kongres sjonistyczny.

Dzisiejszy „Times" ogłosił list otwarty Baldwina, b. premjera, Chamberlaina, b. ministra spraw zagranicznych, oraz Ameryego, b. ministra kolonij dawnego rządu, którzy dają wyraz swojej sympatji dla Weizmanna, podnosząc jego zasługi w dziale współpracy z rządem angielskim, oraz ujawniają fakt, że Weizmann w dniu 19 września w liście do ministra kolonij lorda Passfielda proponował zwołanie konferencji żydowsko-arabskiej pod przewodnictwem angielskiem i apelował do rządu MacDonalda o odegranie roli uczciwego pośrednika, celem wspólnego opracowania twórczego programu w sprawie Palestyny. Odpowiedzią MacDonalda była obecna deklaracja. Ignorując propozycję Weizmanna — zaznaczają autorzy listu — rząd wytworzył atmosferę nieprzychylną dla jakichkolwiek przyszłych rokowań. List atakuje również rząd za to, że ogłosił deklarację bez wysłuchania opinji parlamentu angielskiego. List kończy się surowem potępieniem taktyki rządu, która „na całym świecie podkopie wiarę w uczciwość brytyjską, będącą najbardziej cennym elementem brytyjskiej imperjalnej polityki zagranicznej".

Osławiony Herve dalej prowokuje!

Proponuje nowe koncesje Niemcom i występuje ostro przeciw Briandowi.

Paryż, 23 października.
(Telegram własny).

Sławny Herve, o którym pisaliśmy wczoraj, że złożył swoją ofertę nacjonal-socjalistom niemieckim w sprawie sojuszu francusko-niemieckiego kosztem Polski oraz Austrji zamieszcza znów w „Victoire" artykuł. Zwraca się tym razem przeciwko „Action Francais", która obwinia go o ścisłe współdziałanie z oportunistą Briandem. Herve stwierdza, że on NIE PODZIELA TAKTYKI BRIANDA, KTÓRA POLEGA NA POWOLNOŚCI DZIAŁANIA I POWŚCIĄGLIWOŚCI, GDYŻ TAKTYKA BRIANDA MOŻE DOPROWADZIĆ JEDYNIE NIEMCY DO ROZPACZY.

Herve natomiast stara sie niemców zadowolnić, idąc drogą, rewolucyjną. — Herve chce spróbować, które z postanowień traktatu wersalskiego są nie do utrzymania i przedłożyć szereg koncepcji Niemcom jako znak, że Francja uważa ostatnią wojnę światową rzeczywiście za wojnę ostatnią.

Niesłychana taktyka Herve, działającego prowokacyjnie wzburzyła do głębi koła polityczne Paryża.

Nowy Jork, 23 października
(Telegram własny)

Wrócił z urlopu tutejszy ambasador niemiecki von Prittvitz. W wywiadzie z dziennikarzami stwierdził on, że położenie Niemiec w ciągu ostatnich tygodni wprawdzie się zmieniło, ale nastąpiło to pod wpływem fatalnej konjunktury gospodarczej. ŚWIAT NIE POTRZEBUJE SIĘ OBAWIAĆ REWOLUCJI W NIEMCZECH, gdyż naród niemiecki nie ma bynajmniej zamiaru oddawać kierownictwa spraw w ręce ekstremistów. Rząd Rzeszy będzie prowadzić politykę konstruktywistyczną zgodnie z tendencjami całego świata.

W związku z tym wywiadem von Prittvitza należy zanaczyć, że bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych b. prezydent banku Rzeszy dr. Schacht w dalszym ciągu wygłasza agitacyjne przemówienia za udzieleniem Niemcom moratorjum planu Younga. Dr. Schacht domaga się sympatji Ameryki dla Niemiec, gdyż twierdzi, że mogą się zdać na zmysł porządku, cierpliwości i pokoju, który rzekomo ma charakteryzować naród niemiecki. Oczywiście propagandowe wywiady i przemówienia mają na celu zapewnienie pomocy Ameryki przy osiągnięciu hegemonji Niemiec w Europie.

Wiceminister Hubicki w Łodzi

zaznajomi się z reorganizacją lecznictwa kasowego.

Wczoraj wieczorem przybył do Łodzi wiceminister pracy i opieki społecznej gen. dr. Hubicki. Generał Hubicki przybył samochodem z Sosnowca w towarzystwie dyrektora głównego urzędu ubezpieczeń inż. Grabowskiego, komisarza warszawskiej kasy chorych p. Rożnowskiego, naczelnego lekarza warszawskiej kasy chorych dr. Bakuma oraz szeregu komisarzy i dyrektorów poszczególnych kas chorych.

Wiceminister odbył inspekcję szeregu kas chorych na terenie państwa. W Łodzi gen. Hubicki zapozna się w ciągu dnia dzisiejszego z działalnością tutejszej kasy chorych, zwłaszcza w dziedzinie lecznictwa. Wiceminister Hubicki pragnie naocznie przekonać się o praktycznych skutkach przeprowadzonej niedawno reorganizacji lecznictwa kasowego.

NOMINACJA.

Warszawa, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym mianowano kierownikiem departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu dr. Feliksa Hilchena, dotychczasowego przewodniczącego polskiej delegacji w radzie portu dróg wodnych w Gdańsku.

Uprzemysłowienie Rosji sowieckiej

kosztem pracy robotników.--Belgja i Rumunja nie chcą towarów sowieckich.

Moskwa, 23 października
Polska Agencja Telegraficzna)

Jak sądzić można z doniesień prasy w ostatnich dniach wzmogła się fala otwartych wystąpień poszczególnych członków partji komunistycznej przeciwko programowi i taktyce naczelnych władz partyjnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że program partyjny zaczynają krytykować już nawet oficerowie czerwonej armji.

„Krasnaja Zwiezda" przytacza dziś wyjątki listu otwartego, skierowanego do organizacji partyjnej przez oficera czerwonej armji Szemiatina. Autor listu występuje przeciwko tempom uprzemysłowienia kraju, twierdząc, że „industrializacja odbywa się kosztem muskułów a nie technicznych ulepszeń". Na wsi, według Szemiatina, ma miejsce „wyciskanie soków z indywidualnych gospodarstw chłopskich. Ogromne obszary pozostają nie zasiane i stąd kryzys produkcji rolnej". Naturalnie, że autora takiego listu natychmiast usunięto z partji i niezawodnie usunięty on również będzie jako element oportunistyczny i wrogi również z szeregód czerwonej armji.

W jednym z pułków artylerji, jak donosi „Krasnaja Zwiezda" wystąpił z krytyką partji były oficer Łastikow. Dowodzi on, że hasło „doścignąć i prześcignąć" jest pustym dźwiękiem. **„Gospodarcza sytuacja kraju, mówił Łastikow, jest ciężka. Należy przerwać handel z zagranicą i zmienić linję naszej polityki" Łastikowa usunięto z partji.**

„Prawda" skarży się, iż „poszczególni członkowie partji szukają ratunku na drodze walki frakcyjnej z generalną linją partji, zapominając, że każda chwiejność, każde naruszenie dyscypliny partji, to przestępstwo". Za prawy oportunizm i dwulicowość usunięto w ostatnich dniach z szeregów partji komunistycznej przewodniczącego miejscowej organizacji partyjnej w Moskwie Rutina oraz komunistów Nusinowa i Kawrajskiego. Organy partyjne rozpoczęły nowy atak przeciwko Bucharinowi, którego uważają za oporę prawej opozycji. **Dzienniki domagają się, aby Bucharin przerwał wreszcie swe milczenie i powiedział, że idzie z partją czy przeciwko partji. Bucharin jednak uparcie milczy.**

Moskwa, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Ekonomiczeskaja Żiźń" ogłasza dziś wywiad z zastępcą komisarza ludowegokomunikacji Zofem w sprawie odwetowych środków sowieckich w stosunku do państw, „które stosują ekonomiczna zasadę związku sowieckiego". Zof dowodzi że przeprowadzone przez Sowiety obecnie uprzemysławianie kraju i kolektywizacja wymagają „odpowiedniego rozwoju handlu zagranicznego". Trudności stawiane eksportowi sowieckiemu wypływają zdaniem Zofa, z politycznych i klasowych przesłanek. Zof zapowiada ogłoszenie w najbliższych dniach przez rząd sowiecki nowych dodatkowych zarządzeń w sprawie rewanżowej polityki związku sowieckiego.

**
*

Moskwa, 23 października

Do „Prawdy sowieckiej" donoszą, że Rada Ministrów w Belgji postanowiła przedstawić królowi do podpisu dekret wprowadzający licencję dla niektórych towarów sowieckiego pochodzenia Rząd rumuński ma również wydać okólnik zamykający granicę Rumunji przed sowieckim eksportem.

„Raboczaja Gazieta" twierdzi, że antysowieckie decyzje rządów belgijskiego, rumuńskiego oraz poprzednio węgierskiego powzięte były pod wyraźnym naciskiem czynników francuskich. Dziennik pociesza się, że „państwa większe więcej zainteresowane w imporcie produktów sowieckich oraz w sowieckich zamówieniach napewno nie pójdą śladami Paryża, w szczególności teraz po ogłoszeniu wiadomych decyzji rządu sowieckiego".

Po katastrofie w kopalni.

Co mówi jeden z uratowanych górników.

Alsdorf, 23 października.
(Telegram własny).

Prace dokoła uprzątania terenu onegdajszej katasrofy górniczej są w pełnym biegu. Powoli z pod zdmuchniętego, jakgdyby to był pyłek tylko, potężnego muru ochronnego wyłaniają się pogięte i połamane rusztowania szybu. **Z pośród dotychczas odnalezionych 250 trupów zidentyfikowano 149. Liczba zaginionych bez wieści nie jest jeszcze ustalona.**

Chodzi podobno o dwuch sztygarów i 10 do 20 górników. Dziś przed południem w mieście rozniosła się pogłoska, **jakoby oddział ratunkowy został w kopalni zamknięty. Zarząd kopalni „Anna" oświadczył na zapytanie dziennikarzy, że jest to nieprawda.**

Wśród górników zamieszkałych w osadzie Kellersberg niema ani jednej rodziny, gdzie nie opłakiwanoby przynajmniej jednej ofiary, zabitej lub rannej. Jedyny uratowany górnik Józef Corr opowiada o wypadku w sposób następujący:

— Zjechaliśmy do szybu i o kwadrans na ósmą przybyliśmy na miejsce gdzie zwykle pracowaliśmy. Po mnie przybyli inni górnicy. Mówili oni, że coś się w szybie stalo, ale myśmy o niczem nie wiedzieli. Wkrótce potem przyszedł sztygar Voss i oświadczył: „Jeżeli zniszczona jest wentylacja, pozostawcie wszystko i uciekajcie, gdyż i tak wyratować się jest trudno".

Sztygara Vossa znaleziono potem martwego.

Zwyżka kursu pożyczek polsk ch

na giełdzie nowojorskiej

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Według otrzymanych wiadomości z Nowego Jorku, na giełdzie tamtejszej nastąpiła dalsza zwyżka kursów polskich pożyczek państwowych i samorządowych. Kurs 7 proc. poż. stabilizacyjnej, który dn. 20 wynosił 77, w dniu 21 b. m. podniósł się na 78, kurs 8 proc. poż dolarowej z 1925 r., który dnia 20 b. m. wynosił 83, podniósł się dn. 21 b. m. na 86, czyli zwyżkował o 4 punkty, kurs 6 proc. poż. dolarowej z 1926 r., który dn. 20 b. m. wynosi. 67.50, utrzymał się w dn. 21 b. m. bez zmiany, kurs 7 proc. poż. dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r., który w dniu 20 b. m. wynosił 63, podniósł się w dniu 21 b. m. do 65, czyli zyskał 2 punkty zwyżki zakończył dzień giełdowy przy bardzo mocnej tendencji.

POŻAR NA KRESACH.

Wilno, 23 października.

W dniu wczorajszym w powiecie lidzkim we wsi Rulewicze wybuchł groźny pożar. Ogień przeniósł się na pobliskie zabudowania. Mimo wielkich wysiłków straży i mieszkańców spłonęło doszczętnie 12 zabudowań gospodarskich i 9 domów mieszkalnych. Zbiory tegoroczne spłonęły całkowicie. Śledztwo wykazało, że pożar powstał skutkiem podpalenia.

Samochód wpadł do rzeki pod Radomiem.

4 zabitych, 2 rannych.

Nasz korespondent telefonuje z Radomia:

W pobliżu miejscowości Jedlinka (12 kilometrów od Radomia) samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Jabłońskiego wskutek nadmiernej szybkości złamał barjerę na moście i wpadł do rzeki z wysokości 8 metrów. Samochód został doszczętnie rozbity. Z pod gruzów wydobyto trupy Ratajka Jana, Falentka, Nowickiej Ireny oraz Jabłońskiego. Ranni zostali pomocnik szofera Zwolik Mieczysław oraz kupiec Hersz Kuperek.

Nie będzie spotkań piłkarskich

w dniu głosowania do sejmu.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiadujemy się, że zarząd główny ligi polskiego związku piłki nożnej postanowił na wczorajszem posiedzeniu wieczorem **przenieść wszystkie międzyklubowe zawody piłki nożnej o mistrzostwo Polski, wyznaczone na dzień 16 listopada r. b. na niedzielę 30 listopada rb.**

Zarządzenie to uchwalono w przekonaniu, że nie można pozbawiać członków czterech drużyn sportowych, którzy zmuszeni będą opuścić swe stałe miejsce zamieszkania dla rozegrania zawodów w innej miejscowości, **możności spełnienia obowiązku obywatelskiego, jekim jest oddanie głosu przy wyborach do sejmu.**

W związku z uchwałą zarządu głównego ligi polskiego związku piłki nożnej, ażeby w dniu wyborów do sejmu nie odbywać zawodów footbalowych, ulegnie pewnym zmianom kalendarzyk zawodów rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłkę nożną. Między innemi klub ŁTSG w Łodzi będzie rozgrywał zawody z klubem „Ruch" dopiero 9 grudnia r. b.

Seinfeld uniewinniony.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Warszawie przy zupełnie nikłem zainteresowaniu publiczności odbyła się rozprawa Jana Seinfelda, oskarżonego o osławiony podsłuch telefoniczny rozmowy prowadzonej z Zamku w Warszawie z letnią rezydencją Prezydenta w Spale. letnią rezydencją Prezydenta w Spale.

Na rozprawie wczorajszej przesłuchani zostali wszyscy ci świadkowie, co i w sądzie okręgowym za wyjątkiem b. sekretarza premjera dr. Bartla por. Zaćwilichowskiego, który na rozprawę się nie stawił i został ukarany grzywną w wysokości 25 zł.

Po krótkiem przemówieniu prokuratora Maciuszkowskiego i obrońcy adw. Beilina, sąd udał się na naradę i następnie ogłosił wyrok, zatwierdzający wyrok poprzedniej instancji, t. j. uniewinniający Seinfelda.

Potworny mord w Pińsku.

Uduszenie 18-letniej uczenicy gimnazjum.

Wilno, 23 października.

Z Pińska donoszą o bestialskim zabójstwie, którego ofiarą padła 18-letnia uczenica miejscowego gimnazjum państwowego, Zofja Linkiewiczówna.

Dnia 12 b. m. o godz. 12-ej w nocy jeden ze spóźnionych przechodniów natknął się na ulicy w pobliżu portu rzeczne go na trupa dziewczyny. O swym odkryciu zawiadomił policję. Przedstawiciele władz śledczych ustalili, iż dziewczynę uduszono.

Dotychczasowe usiłowania policji w celu wykrycia zbrodniarzy nie dały wyników.

Urzędnicy sowieccy

nie chcą wracać z Paryża do Moskwy.

Paryż, 23 października.
(Telegram własny).

Organ socjalistyczny „Populaire" donosi, że kilku urzędników sowieckiego poselstwa w Paryżu wystąpiło ze służby sowieckiej. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o przedstawiciela rosyjskiego banku państwowego Nawaczina, przewodniczącego delegacji handlowej Popowa, przewodniczącego syndykatu lnu i juty Lazarkiewicza, radcę prawnego poselstwa sowieckiego prof. Grubera i dyrektora służby gospodarczej Wolskiego. Urzędnicy ci zostali powołani do Moskwy. Odmówili jednak wyjazdu i pozostali w Paryżu. Zostali oni wyrzuceni z poselstwa sowieckiego.

LIKWIDATOR ZWYCIĘSTWA.

Paryż, w październiku.

Na murach miasta zakwitają afisze, białe, czerwone, zielone, żółte — jak różnokolorowe, zatrute kwiaty. Niemal co kilka godzin przybywają nowe. Wśród plakatów teatralnych, wśród białych płacht papieru, od którego odcina się plastycznie czekoladowa nagość Józefiny Baker, wśród stałych reklam „Aperitif Cinzano“ i apetyt budzących obrazów „Savourez la Savora“, wśród tego chóru wywoływaczy wiecznego, beztroskiego jarmarku paryskiego — odzywają się głosy patetyczne, zjadliwe, zimne, z których jedno słowo wybija się ponad wszystkie okrzyki: **Briand! Briand — likwidator zwycięstwa.**

Zapowiedzi wieców protestacyjnych przeciw jego polityce, ogłoszenia związków byłych wojskowych, inwalidów, stowarzyszeń patrjotycznych, partyj politycznych... I choć ustąpienie Brianda wydaje się być rzeczą przesądzoną — a może właśniej tembardziej, że wkrótce na długi czas zamilknie „Słodka wiolonczela“, jak go kpiąco przeciwnicy nazywali — huczą ulice Paryża olbrzymiemi czcionkami ze wszystkich murów: **„Briand — Likwidator Zwycięstwa!!“**

Ale ten nowy ukuty przydomek wielkiego marzyciela - pacyfisty jest czemś więcej niż tryumfalnem „Ca ira!“ nowej doby, doby budzącego się „Nationalisme integral“ francuskiego. Briand zlikwidował zwycięstwo — likwidacja Brianda zapewnić powinna francuzom, zdaniem jego przeciwników, nowe zwycięstwo: **zwycięstwo polityczno - ekonomicznej wojnie z Niemcami.** Po uwolnieniu Nadrenji, po zmianie planu Dawesa na plan Younga, cofnął się naród francuski na ostatnią linję swoich żądań, których — jak ostatnich placówek — bronić należy. Czy Poincare, przyszły wódz, te ostatnie pozycje utrzyma...? Tą wątpliwością powodowani zwołują nacjonaliści meetingi, na których uchwala się **„Z bronią w ręku bronić pokoju“.** Barwne plakaty, patrjotycznemi frazesami pachnace kwiaty, kryją na swem dnie zwodniczy narkotyk zrozpaczonych: **WOJNE!**

Czy sytuacja Francji jest istotnie tak rozpaczliwa, by ta wojna z bronią w ręku w imię pokoju, usprawiedliwiona była choć w drobnej części jako zbrodnia ludzi głodnych, popełniona dla chleba...? Bynajmniej! I dlatego zbyt jest nieprawdopodobne, by te bojowe okrzyki zagłuszyły upojną kakofonją, na którą składa się tyle rozmaitych, lecz równie uroczych głosów życia paryskiego, francuskiego... Zbyt pięknie jest w Paryżu i we Francji i zbyt dobrze pamiętają wszyscy oblicze wojny. Oczywiście znają te banalne zresztą prawdy i inicjatorzy „nationalisme integral“. Gdyby wierzyli, że ich wojenne okrzyki znajda szczery oddźwięk we Francji — zapewne nie wznosiliby ich. Tyle rozsądku przypisać im należy... To tylko demonstracyjny gest w odpowiedzi na paradę Stahlhelmu, na zwycięstwo Hittlera.

Ale podczas gdy się po tamtej stronie Renu rozpętała na nowo nigdy zresztą niewygasła nienawiść, podczas gdy się na ulicach Berlina odczuwa żywiołową wolę odwetu — **tu pachnie tylko polityką.** Zbyt dobrze wiedzą o tem sami Niemcy i nigdy nie uwierzą, by wojska ongiś sprzymierzonych miały • w wkroczyć do Nadrenji. Raczej oni sami zajęliby znowu Alzację! Prawdopodobniejsza jest bowiem dziś już **ofenzywa niemiecka,** niż zbrojna interwencja Francji w obronie planu Younga. Tem hasłem nie uda się „zagrzać“ narodu francuskiego do walki.

Dlatego nikłe i blade są argumenty, które przytacza nawet najbardziej wojowniczo usposobiona „L'Action Francaise“. I dlatego prawie pewne się wydaje, że Niemcy, przez wynik wyborów, przez wycofanie kapitałów francuskich, przez otrzymanie pożyczki amerykańskiej — odniosą w targach, które wnet znów się chyba rozpoczną, znaczne korzyści. Poincare czuwać będzie jedynie nad tem, **by korzyści te nie były zbyt wielkie.**

Ale tu nasuwa się pod uwagę jedno z żądań niemieckich, których spełnienie ma dla nich wagę pierwszorzędną, podczas gdy Francja różnemi sposobami dziś już pzygotowuje opinję na ustępstwo pod tym względem: **likwidacja korytarza pomorskiego.** Jak wiadomo zaaprobował to żądanie czołowy publicysta francuski Sauerwein w „Prager Presse“. Ale ta aprobata nie była może zbyt wielką niespodzianką. Nieco dziwnniejsze jest, że w artykule p. t. „Francja nie rozumie naszego milczenia“ pisanym niejako w imieniu literatów i artystów niemieckich, wysuwa Bernard Brentano, jeden z głównych współpracwoników „Frankfurter Zeitung“, żądanie **likwidacji korytarza jako najważniejszy postulat Niemiec.**

Ale najdziwniejsze jest to, że nawet Charles Maurras, obok Leona Daudeta najzacieklejszy wróg Niemców, odpowiadając w „L'Action Francaise“ na artykuł Brentana i płomiennemi argumentami zwalczający jego twierdzenia na żądanie zwrotu korytarza ma tylko słowa zapewnienia, że **„sumienie i honor francuski nigdy na to nie pozwolą“.** Przy całem uznaniu dla sumienia i honoru narodu francuskiego wątpliwem się wydaje, by sprawę korytarza chciała Francja traktować jako sprawę sumienia i honoru, wedle zapewnień pana Maurras. I raczej przypuścić można, że korytarz, wysoko oszacowany, wejdzie w sumę długów niemieckich, które się Francji od Niemiec należą i które Francja Niemcom w targu opuści. Tak jak się Briand zgodził na ewakuację Nadrenji, tak się może Poincare zgodzić na „ewakuację“ korytarza. Że ta „ewakuacja“ **jednoznaczna byłaby z wybuchem wojny polsko-niemieckiej, która rozpętałaby nową wojnę światową, w to nie wątpi nikt — nawet najbardziej pacyfistyczne koła francuskiej.**

Jak Briand jest „Likwidatorem Zwycięstwa“, tak Poincare mógłby się stać „Likwidatorem Europy“. I dlatego zda- „Likwidatorem Europy“. I dlatego zdołoby się dobitnie zakomunikować politykom francuskim, że jeśli zmuszeni będą do nowych ustępstw na rzecz Niemiec, **„ewakuacja“ korytarza żadną sumą wyrazić się nie da i nie wchodzi w skład najbardziej nawet zmodyfikowanego planu Younga.**

J. M.

Kolejowy blok współpracy z rządem
został utworzony w Poznaniu.

Poznań, 23 października.

Na specjalnie zwołanem zebraniu pracowników kolejowych przy udziale delegatów i członków wszystkich związków kolejarskich postanowiono jednogłośnie utworzyć kolejowy blok współpracy z rządem, do którego solidarnie prz stąpiły następujące związki i organizacje kolejarskie: Związek Urzędników Kolejowych, Związek Drużyn Konduktorskich, Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych, Bezpartyjny Związek Maszynistów Kolejowych, Związek Zawodowy Zwrotniczych Kolejowych, Związek Kolejowych Pracowników Drogowych, Zrzeszenie Pracowników Administracji Technicznej, Związek Pracowników Kolejowych „Praca“, Związek b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej.

W Poznaniu ukazała się specjalna odezwa Kolejowego Bloku Współpracy z Rządem nawołująca kolejarzy do niedawania wiary zaślepionym ambicią i zawiścią partyjną demagogom i poparcia listy kandydatów do sejmu, zgłoszonej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Dowiadujemy się, że min. komunikacji inż. A. Kühn, który w najbliższą niedzielę, dnia 26 b. m. bawić będzie w Poznaniu na uroczystości poświecenia domu poznańskiej Kasy Emerytalnej pracowników kolejowych, wygłosi tegoż dnia o godz. 6-ej popołudniu w sali Huggera przemówienie na zgromadzeniu przedwyborczem Kolejowego Bloku Współpracy z Rządem.

Wielkie przygotowania we Włoszech i Bułgarji
do ślubu króla Borysa.

Sofja, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

We wszystkich miejscowościach bułgarskich, w których zatrzymac się może para królewska, prowadzone sa w dalszym ciągu przygotowania do uroczystego jej przyjęcia. Jako prezent ślubny banki: Narodowy, Rolny i Spółdzielczy postanowiły oddać do dyspozycji młodej królowej sumę 5 miljonów lewów. Dziennik „Zora“ dowiaduje sie, iż dla upamiętnienia małżeństwa króla będa wydane znaczki pocztowe z podobizna króla i królowej Bułgarji.

Rzym, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Według wiadomości, jakie tutaj nadeszły, nowa para królewska bułgarska, po kilkudniowym pobycie w San Rossore i w zamku w Raconigi, należacym do księcia następcy tronu, wyruszy na pokładzie bułgarskiego statku „Ferdynand“ Jeszcze dotąd nie wiadomo, czy wyjazd nastąpi z Ankony czy też z Liworno. Statek bułgarski będzie eskortowany przez lekkie statki wojenne włoskie. Jak donoszą z Bułgarji, młoda para królewska oczekiwana jest w porcie w Warnie na dzień 1 albo najdalej 2 listopada.

Najprawdopodobniej para królewska włoska uda się razem z nowożeńcami, aby uczestniczyć w ceremoniach, jakie będą miały miejsce w Sofii.

Piza, 23 października.
Polska Agencja Telegraficzna)

Ludność Pizy uważa ceremonję zaślubin księżniczki jako uroczystość rodzinną, miasto bowiem czuje sie bliżej, niż inne, związane z członkami obecnej dynastji, którzy w pobliżu Pizy w San Rossore spędzają cały szereg miesięcy letnich w roku. To też miasto Piza stara się o uwydatnienie tego charakteru. — Wszystkie pałace będą przyozdobione i iluminowane a najcenniejszy zabytek renesansowej sztuki budowniczej włoskiej Santa Maria della Spina rozpłonie w specjalnej iluminacji artystycznej.

Ukradli podrzuconą walizkę
ze zwłokami noworodka.

Wilno, 23 października.

W bramie jednego z domów przy ul. Popławskiej w Wilnie znaleziono zwłoki noworodka. Jak się okazało, **zwłoki te ukryte w walizie podrzucił na wóz jadącemu** do Wilna wieśniakowi jakiś nieznany przechodzeń.

Wieśniak, zbadawszy co znajduje się w walizie, a chcąc pozbyć się kłopotliwego balastu, nie pojechał na rynek, lecz skierował się na ulicę Zawalna, gdzie uwija się w czasie targów mnóstwo złodziei, polujących na nieuwagę wieśniaków. Sprytny wieśniak nie omylił się, albowiem złodzieje, kręcący sie koło wozu skradli walize.

Można sobie wyobrazić zdziwienie złodziei, gdy stwierdzili jak łup mają w walizie. Chcąc się pozbyć niezwyklej zawartości, zwłoki wynieśli na ul. Popławską i tam je podrzucili.

Nowa konstytucja w Egipcie.
Izby ustawodawcze rozwiązane.

Kair, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Król Fuad podpisał **wczoraj** nową konstytucję oraz ustawę wyborczą, które zostaną ogłoszone jednocześnie dziś rano. Jednocześnie rozwiązane zostały obie izby parlamentu. Termin nowych wyborów zostanie ogłoszony po sporządzeniu nowych list wyborczych.

Kair, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Rząd w swem sprawozdaniu, dotyczącem zmiany ustawy wyborczej zaleca m. in. następujące zmiany: Izba winna być wybierana w drodze dwustopniowych wyborów i składać się ma co najwyżej ze 150 posłów zamiast, jak dotychczas z 235. Trzy piąte członków senatu ma być mianowanych, a dwie piąte wybieranych. Sekcja parlamentu winna trwać 5 miesięcy zamiast jak dotychczas 6. Nietykalność poselska winna być zniesiona w razie dopuszczenia się przez członka parlamentu przestępstwa obrazy majestatu lub oszczerstwa. Wyborcy muszą mięć 25 lat skończonych. Król mianuje najwyższych duchownych muzułmańskich. Sprawozdanie zaleca również zastosowanie pewnych przepisów w stosunku do członków kolegjów wyborczych i kandydatów jak również zmiany ustawy umożliwiającej czasowe zawieszenie dzienników winnych przestępstw prasowych.

Costes i Bellone
wracają do Paryża.

Paryż, 23 października
(Polska Agencja Telegraficzna)

Costes i Bellonte przybędą w sobotę okrętem do Havru, skąd odlecą na samolocie „Znak zapytania“ do Paryża. Honory odda znakomitym lotnikom w czasie ich lądowania w Paryżu 34 pułk lotniczy. Na lotnisku powita lotników minister Eynac. Costes i Bellonte udadzą się następnie do pałacu Elizejskiego, gdzie będą przyjęci przez prezydenta republiki Doumergue'a oraz członków rządu z Tardieu na czele. Z kolei odbędzie się uroczyste przyjęcie lotników na ratuszu.

Zwycięstwo wyborcze
stronnictw burżuazyjnych w Norwegji.

Kopenhaga, 23 października.

Z Oslo donoszą: Nowe wybory do parlamentu norweskiego dały zgoła niespodziewany rezultat. Spodziewano się zwycięstwa bloku socjalistyczno-komunistycznego. Okazało się jednak, że nie został wybrany ani jeden komunista. Wzrosła natomiast ilość przedstawicieli stronnictw burżuazyjnych.

Sport.

—o—

Przed meczem

Polska—Czechosłowacja.

Skład reprezentacji Polski przeciwko Czechosłowacji na mecz w dniu 26 bm. w Pradze został ostatecznie ustalony w sposób następujący:

Fontowicz (Warta), Bułanow (Polonja), Martyna (Legja), Nagraba (Garbarnia), Chruściński (Cracovia), Radojewski (Warta), Pazurek I (Garbarnia), Smoczek (Garbarnia), Staliński (Warta), Sperling (Cracovia). Rezerwa: Kisieliński (Polonia) i Wacław Kuchar (Pogoń).

Ekspedycję polską poprowadzą mjr. Izdebski, p. Przeworski, inż. T. Kuchar. Wyjazd do Pragi nastąpi w piątek popołudniu.

Drużyna czeska grać będzie w składzie następującym: Nemec (Sparta), Mares (Victoria Žižkov), Ctyroky (Sparta), dr. Schillinger (DFC), Steffl (DFC), Koenig (Slavia), Cerzeny (Sparta), i Kranda (Union Žižkov). Jak nas informują z Pragi, opinja sportowca Czechosłowacji po mimo najsilniejszego składu swej drużyny nie wierzy w zwycięstwo swych barw.

Jako sędziego uproszony Belgijski Związek Piłki Nożnej wskazał na Baerta lub Langenusa. Oba zainteresowane związki wypowiedziały się zgodnie za p. Langenusem (Antwerpja), znanym i rutynowanym arbitrem międzynarodowym.

Wyjazd bokserów

na tournee po Skandynawji.

W środę o godz. 19.21 wyjechała z dworca głównego w Warszawie drużyna pięściarska Polonji stołecznej, udająca się na tournee po Skandynawji. Polonja przełamała trudności, jakie nastręczały się przy opuszczaniu Warszawy w związku ze zbliżającym się meczem Warszawa-Łódź i zdołała wyjednać dla wszystkich zawodników zezwolenia na wyjazd.

Skład Polonji, przedstawia się według kolejności wag następująco: Kazimierski, Goss, Działowski, Wolski, Trzonek (Sokół—Łódź), Seidel (Łódź), Mizerski (YMCA — Warszawa) i Konarzewski (Poznański — Łódź).

Kontrakt Polonji przewiduje rozegranie w Norwegji i Szwecji 4-ech meczów z tamtejszemi najsilniejszemi klubami.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Oslo z mistrzem Norwegji Oslo Athlet — Club, dalsi przeciwnicy nie są narazie znani.

Trzech Więcków na starcie.

Doskonały kolarz szosowy, zwycięzca I biegu dookoła Polski i biegu do morza polskiego Feliks Więcek odbywa obecnie służbę wojskową w 82 pp. w Brześciu nad Bugiem, gdzie stale zamieszkują jego bracia Wincenty i Kazimierz.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Brześciu bieg kolarski naprzełaj 30 klm. organizowany przez BTKS. Zwycięzył Feliks Więcej (Polonja — Bydgoszcz) w dobrym czasie 59 minut, przed bratem swym Wincentym 59:30. Więcek III spadł z roweru i zwichnął sobie rękę, pomimo tego jednak dojechał do mety i zajął 11-te miejsce.

Węgrzy wycofują się

z turnieju o puhar środkowo-europejski.

Jak donoszą z Budapesztu, czołowe zespoły zawodowe Węgier postanowiły nie wziąć udziału w przyszłych rozgrywkach piłkarskich o puhar środkowej Europy. Decyzja ta motywowana jest słabemi wynikami drużyn węgierskich i stronniczą polityką organizatorów rozgrywek.

Jeżeliby i Czechosłowacja wycofała się z tej konkurencji to Polski Związek Piłki Nożnej, powinien wystąpić z inicjatywą zorganizowania zawodów o puhar słowiański z udziałem Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji.

Pierwsze zgłoszenia

do mistrzostw hokejowych w Krynicy.

Zarząd Polskiego Związku Hokeja na lodzie, jako organizator mistrzostw hokejowych świata w Krynicy (1—8 luty 1931 roku), otrzymał w dniu wczorajszym pierwsze zgłoszenie z zagranicy. Zgłoszenie nadeszło od włoskiego zw. hokejowego. Ze Stanów Zjednoczonych otrzymano zawiadomienie, że na mistrzostwa hokejowe zostanie wysłany specjalny deelgat — obserwator z ramienia komitetu organizacyjnego igrzysk zimowych podczas 10-ej Olimpjady.

Prawdopodobnym jest również udział poraz pierwszy w dziejach mistrzostw hokejowych świata drużyny USA.

Sukcesy Rana w Ameryce.

Doskonały bokser stołeczny, Edward Ran, przebywający od roku w Ameryce, czynny jest obecnie w Chicago, gdzie walczył już sześć razy. W tych sześciu walkach, pięć z nich wygrał a jedną zremisował.

Prasa miejscowa pełna jest bardzo pochlebnych recenzyj i wyraża się niezwykle dodatnio o przyszłości polskiego boksera.

B. poseł Zerbe przed sądem,

jako oskarżony o usunięcie z sali obrad zjazdu socjalistycznego agentów policji.

Wyrok wydany zostanie w poniedziałek.

Wczoraj przed południem w sądzie grodzkim odbywał się dalszy ciąg rozprawy przeciwko b. posłowi Emilowi Zerbemu (NSPP), oskarżonemu o to, że podczas zjazdu połączeniowego partji, wydalił przemocą z sali rady miejskiej, gdzie zjazd się odbywał, agentów policji politycznej.

Na poprzedniej rozprawie w ubiegłym tygodniu sąd na wniosek obrońcy oskarżonego, odroczył sprawę do dnia wczorajszego, celem przesłuchania, jako świadków odwodowych, prezesa rady miejskiej inż. Holcgrebera, ławnika Kuka i komendanta milicji NSPP, oraz członka milicji Hausnera i Filbricha.

Sąd zaprzysiągł świadków Filbricha i Hausnera, natomiast za zgodą stron zwolnił od przysięgi świadków inż. Holcgrebera i ławnika Kuka.

Sędzia Sitnicki zapytuje oskarżonego kiedy i od kogo dowiedział się, że policja przybyła na zjazd.

Oskarżony: Byłem wówczas na sali, przybył do mnie jeden z członków milicji, zdaje się że Hausner, i oświadczył, że przybyło na salę dwuch osobników, nie mówił mi jednak, że byli to agenci policji.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków odwodowych.

Jako pierwszy zeznawał świadek inż. Holcgreber.

Zeznania prezesa Holcgrebera.

Przewodniczący: Zechce mi p. inżynier opowiedzieć, w jakich okolicznościach udzielił zezwolenia na odbycie zjazdu zjednoczeniowego niemieckich socjalistów w gmachu rady miejskiej?

Świadek: W początkach października zwróciła się do mnie przedstawiciele NSPP z prośbą o udzielenie gmachu rady miejskiej na dwudniowy zjazd niemieckich socjalistów wszystkich dzielnic. Zadaniem tego zjazdu było połączenie różnych podówczas organizacyj socjalistycznych w jedną wspólną. Ponieważ wiedziałem, iż NSPP stoi na stanowisku państwowem i lojalnem, zgodziłem się na prośbę i na okres zjazdu oddałem do dyspozycji jego inicjatorom cały gmach rady miejskiej.

Obrońca adw. Kempner: Czy był pan prezes na otwarciu zjazdu? Czy nastrój panował tam uroczysty?

Świadek: Owszem byłem na otwarciu, nastrój panował przez cały czas uroczysty.

Prokurator Suski: Czy wiadome jest świadkowi, że NSPP toleruje komunizm?

Świadek Holcgreber: Wręcz przeciwnie, na podstawie moich długoletnich obserwacji mogę stwierdzić, że partja ta komunizmu nie toleruje.

Prokurator: A czy zwalcza komunizm?

Świadek: Nawet zwalcza komunizm oczywiście środkami ideowemi.

Kto był na sali.

Następnie zeznaje świadek ławnik Kuk i oświadcza, że z ramienia NSPP zwracał się do prezesa rady miejskiej o udzielenie gmachu na odbycie zjazdu w sali rady miejskiej oraz na udzielenie również do dyspozycji zjazdu pozostałych pokojów, celem umożliwienia obrad poszczególnym komisjom i t. p.

Adw. Kempner: Jaką czynność pełnił świadek na zjeździe?

Ławnik Kuk: Byłem przewodniczącym zjazdu. Wstęp na zjazd mieli delegaci oraz goście innych partji **i kilka żon przywódców partji.**

Wśród obrad zawiadomiono mię, że do rady miejskiej przybyło kilku oficerów policji i że żądają oni urządzenia przerwy w obradach, celem wylegitymowania obecnych na sali. Oświadczyłem przedstawicielom policji, że przerwa taka wywarłaby na sali przygnębiające wrażenie, że pragnę obrady doprowadzić aż do końca, poczem urządzę przerwę. Policja zgodziła się na to.

Adw. Hartman: Gdzie stały posterunki, kontrolujące przybywających do gmachu rady?

Świadek: Zarówno na parterze, jak i na piętrze.

Następnie zeznaje, jako świadek członek milicji Hausner. Przewodniczący zaznacza, że świadek został skazany podczas procesu milicjantów NSPP. Świadek ten nic nowego do sprawy nie wnosi.

Sprzeczne zeznania.

Następny świadek Filbrich opisuje incydent z policją, przyczem na pytanie prokuratora, oraz obrońców Hartmana i Kempnera

daje sprzeczne odpowiedzi.

Na tem zakończono badanie świadków.

Prokurator zapytuje oskarżonego Zerbego czy jest obywatelem polskim i czy ma krewnych zagranicą.

Oskarżony oświadcza, że jest obywatelem polskim, a krewnych zagranicą nie posiada.

Adw. Hartman wnosi o powołanie nowych świadków, celem stwierdzenia szeregu okoliczności, których świadkowie dotychczas stwierdzić nie mogli. Sąd jednakże wniosek ten odrzuca.

Mowa prokuratora.

Prokurator Suski wygłasza przemówienie, w którem na wstępie oświadcza iż policja otrzymała wiadomość, iż **partja komunistyczna przygotowuje wystąpienia w związku z odbywającym się kongresem.** W tym celu zostali wydelegowani do gmachu rady miejskiej agenci. Mieli oni prawo wkroczyć nawet na salę, albowiem **żaden przepis nie zabrania wkroczenia policji tam, gdzie się dzieje lub ma stać przestępstwo, a w tym wypadku szło o zapobieżenie zbrodni.**

Milicjanci NSPP, którzy odpowiadali już przed sądem, zostali przez sąd łagodnie potraktowani, gdyż **byli oni posłusznem narzędziem w rękach posła Zerbego**, obecnie zaś przed sądem staje faktyczny i główny winowajca zastosowania gwałtu wobec organów władzy.

W tamtej sprawie poseł Zerbe krył oskarżonych, gdyż **jego kryła nietykalność poselska, obecnie zaś chodzi o jego własną skórę.** Nie wierzę jego oświadczeniom. Co się tyczy stosunku NSPP do komunizmu, to miarodajną jest tu opinja kierownika policji politycznej świadka Zakrzewskiego, a nie zaś pogląd prezesa rady miejskiej świadka Holcgrebera.

Prokurator domaga się surowego wymiaru kary.

Obrońcy.

Następnie przemawia adw. Hartman, który nie zgadza się z interpretacją par. 145 kk. użytą przez prokuratora, gdyż paragraf ten dotyczy takich wypadków, gdzie popełnienie zbrodni lub zamiar nie ulega wątpliwości. Przewód stwierdził, że zjazd miał charakter zamknięty i agenci policji nie mieli prawa wchodzić na salę. Nie zostało dowiedzione również, że oskarżony użył gwałtu wobec urzędników policji.

Drugi obrońca **adw. Kempner** podkreślił na wstępie, iż ze sprawy tej należy wyeliminować momenty polityczne, choć dotyczy ona posła.

Zeznania policjantów nie powinny mieć znaczenia dla wymiaru kary, gdyż byli oni zainteresowani w tej sprawie. Policjanci nie mogą być ekspertami w sprawach politycznych, a poglądy na te sprawy wyłożył świadek inż. Holcgreber, który ma w tych sprawach doświadczenie z racji swego stanowiska. Obrońca domaga się uniewinnienia oskarżonego.

W ostatniem słowie poseł Zerbe prosi o uniewinnienie.

Po półtoragodzinnej naradzie sąd ogłosił przerwę do poniedziałku, dnia 27 b. m., wobec sprzeczności zeznań świadków i na poniedziałek postanowił wezwać dla **konfrontacji świadków Filbricha (NSPP) i Erlicha z policji, oraz wezwać telefonicznie bawiącego we Lwowie agenta policji Molkego.**

Oddzielnych wezwań sąd rozsyłać nie będzie i wymienieni muszą się zjawić na poniedziałkową rozprawę bez wezwania. (b)

KRONIKA

Październik
24
PIĄTEK

Dziś Rafała
Jutro Kryspina

Wschód słońca	6.15
Zachód słońca	16.27
Wschód księżyca	10.08
Zachód księżyca	17.39
Długość dnia	10.07
Ubyło dnia	6.50

Spis poborowych
rocznika 1910.

Dziś, w piątek, dnia 24 października 1930 roku do spisu poborowvch w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (ul. Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej do 15 (w soboty od 8 do 13), winni sie zgłosić mężczyźni urodzeni w 1910 roku. zamieszkali na terenie IV komisariatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

L. Ł. M. N. O. P.

i zamieszkali na terenie II-go komisarjatu Policji Państwowej, którvch nazwiska rozpoczynają się od liter:

S. T. U. W. Z. Ż.

Kulisy licytacji
w magistracie Konstantynowa.

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy wiadomość o wyznaczonej licytacji w magistracie m. Strykowa i Konstantynowa, za niewykupione weksle. Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, sprawa niewykupionych przez Konstantynów weksli przedstawia się następująco:

W czasie pełnienia obowiązków burmistrza Konstantynowa przez p. Gryzla, magistrat podjął roboty inwestycyjne, część należności za które pokrył wekslami. Przedsiębiorcom należało się 10 tysięcy złotych i taką sumę powinien był wystawić burmistrz Gryzel. Tymczasem wystawiono i puszczono w kurs weksle na łączną sumę 16 tysięcy złotych.

Gdy nadszedł termin płatności, obecne władze miejskie postanowiły weksle wystawione na pokrycie należności przedsiębiorcom wykupić, natomiast weksle na pozostałe 6 tysięcy złotych nie wykupiono, uważając, że jest to sprawa osobista p. Gryzla. Wierzyciele, korzystając z tego, że weksle mają pieczęć miasta, nie zgodzili się z wywodami władz miejskich i postanowili przeprowadzić licytację.

Licytacja wyznaczona została na dzień 4 listopada. Sprawa ta wywołała kolosalne zainteresowanie. Jak wiadomo przeciwko b. burmistrzowi Gryzlowi toczy się dochodzenie prokuratorskie.

Wiedza gospodarcza
wprowadzona będzie do szkół od Nowego Roku.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty wprowadza od Nowego Roku bardzo doniosłą inowację do szkół powszechnych i średnich. Mianowicie, celem przygotowania uczniów do przyszłych obowiązków obywatelskich, postanowiono wprowadzić naukę wiedzy gospodarczej. Oczywiście w szkołach powszechnych i niższych klasach szkół średnich wiedza ta będzie wykładana uczniom w sposób bardzo popularny i przystępny, w ogólnych zarysach. W starszych klasach szkół średnich nauka wiedzy ekonomicznej potraktowana ma być zupełnie obszernie.

Inowacja ta powitana będzie niewątpliwie z wielkim aplauzem przez pedagogów. Dotychczas wskazywali wszyscy, że szkoła powszechna i średnia nie dają żadnego przygotowania do życia i że po skończeniu szkoły młodzież nie orjentuje się zupełnie w szeregu zagadnień, z któremi zmuszona jest zetknąć się. Ta luka w kształceniu młodzieży ma być więc obecnie zapełniona. (o).

WIECE, ZEBRANIA, NARADY.
Akcja wyborcza przybiera coraz żywsze tempo.
W ciągu piątku, soboty i niedzieli odbyć się ma 30 wieców.

W dniu wczorajszym zostały uzupełnione wszystkie listy kandvdatów na posłów do sejmu. Mianowicie złożono oświadczenia kandydatów, wvrażające zgodę na kandydowanie z danej listy. Nie uzupełnili swych list jeszcze tylko dwaj kandydaci — list Agudv i Folkistów Po za tem wszystkie listy gotowe są do przeglądu przez okręgowa komisję wyborczą. Posiedzenie komisji wvznaczone zostało na niedzielę. (i)

DJETY DLA CZŁONKÓW KOMISJI.

Jak wiadomo w myśl odnośnego artykułu ordynacji wyborczej, stanowisko członków komisji wyborczej iest honorowe. W wyjątkowych jednak wypadkach, gdy członkowie komisji udowodnią że istotnie ponieśli pewne stratv. w związku z pełnieniem swych obowiązków, mogą otrzymać djety i zwrot kosztów podróży. Ponieważ w Łodzi z tego artykułu należyć się będzie zapłata wielu osobom, w dniu wczorajszym nadeszło specjalne zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, normujące wvpłatę należności.

W myśl tego zarządzenia członkowie okręgowych komisji, przewodniczący i członkowie obwodowvch komisji wyborczych, o ile wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśli strate w zarobku dziennym, otrzymają na odpowiednio umotywowane żądanie pełne djety dzienne. O ile nadto mieszkają poza miejscem urzędowania, otrzymuja również zwrot kostów podróży, według norm ustalonych dla funkcjonarjuszy państwowych.

Wysokość djet dla członków okręgowej komisji odpowiada normom VII stopnia służbowego, zaś przewodniczący i członkowie obwodowych komisii wyborczych według VIII stopnia służbowego.

Wszyscy tedy, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensje pieniężne. mogą wnosić odpowiednio umotvwowane podania na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, który prześle je do dalszego urzędowania. (i)

POSIEDZENIE KOMISJI OKRĘGOWEJ

Jak się dowiadujemy, przewodniczący komisji wyborczej nr. 14 (Łódź — powiat) prezes Bełżyński zwołał na dzień dzisiejszy posiedzenie komisji, celem rozpatrzenia wszystkich złożonvch list kandydatów. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 8-ej wieczorem. Wyniki wiadome będą w piątek późną nocą, albo w sobotę rano. W dwa dni po zatwierdzeniu, względnie odrzuceniu list, wyniki podane będą urzędowo do wiadomości ogółu. (i)

NIEMA POROZUMIENIA.

W dniu wczorajszym niektóre pisma łódzkie doniosły o rzekomem porozumieniu, jakie nastąpiło pomiedzy ludowcami żydowskimi, a ortodoksami (Agudą). Jak nas informuje przedstawiciel ludowców, adw. Wajcman, wiadomość ta nie odpowiada pod żadnym pozorem prawdzie. Wręcz przeciwnie, wszelkie próby porozumienia zawiodły zupełnie. wobec czego kandydaci folkistów, figurujacy na liście „Agudy“ polecili skreślić swe nazwiska. W ten sposób przy wyborach zachowane będą w Łodzi i Warszawie dwie odrębne listy: ortodoksów i ludowców. (i)

30 WIECÓW.

Jak się dowiadujemy, już dotychczas na trzy ostatnie dni tygodnia bieżącego, t. j. na piątek, sobotę i niedziele zapowiedziano 30 wieców agitacyjnych wyborczych, przyczem ugrupowania żydowskie organizują wiece na piatek i sobotę, zaś na niedzielę — ugrupowania zawodowe i organizacje B. B.

Informują nas, iż łódzkie zrzeszenia, wchodzące w skład B.B.W.R.. zarówno grupy Łódź — wschód jak Łódź — zachód, podejmują ożywioną agitację przed wyborczą od dnia 25 b. m. poczynanając. (a)

Napad na naczelnego lekarza
kasy chorych w Kaliszu.

Niezwykle bestjalskiego napadu dokonano w Kaliszu na naczelnego lekarza tamtejszej kasy chorych, dr. Dreszera.

Gdy dr. Dreszer wychodził z gmachu kasy chorych, rzucił się nań jakiś mężczyzna i dotkliwie pobił go grubą laską.

Natychmiastowe dochodzenie policji wykazało, że napastnikiem był niejaki Tomasz Kruczkowski, który przez dłuższy czas symulował chorobę i pobierał zasiłki z kasy chorych, a w przeddzień napadu stawał przed komisją, która pozbawiła go dalszych zasiłków.

Kruczkowski postanowił się zemścić za pozbawienie go zasiłków i wykonał swą zemstę, poraniwszy dr. Dreszera w głowę i szyję. (b)

Hołd pamięci zamordowanych w Częstochowie
wyrazili delegaci fabryczni, zebrani w związku „Praca”.
Włókniarze radzą nad sytuacją w przemyśle.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku zawodowego włókniarzy „Praca“. Zebranie było niezwvkle liczne, a to ze względu na porządek dzienny, który obejmował, między innemi, **sprawozdanie z pogrzebu ofiar mordu politycznego w Częstochowie.**

Referat sprawozdawczy wygłosił delegat związku p. Cynamon, który wziął udział w pogrzebie. P. Cynamon zobrazował napad Kostrzewskiego na działaczy B. B. podkreślając, że moralną odpowiedzialność za ten mord ponosi opozycja, która od szeregu tygodni podżega do czynnych wystąpień, siejąc jad nienawiści. Po napiętnowaniu działalności Centrolewu, zebrani delegaci przez powstanie z miejsc oddali

hołd pamięci zamordowanych.

Z kolei delegaci omówili sprawy bieżące, zwłaszcza sytuację w przemyśle łódzkim. Ze sprawozdań wynikało, że sytuacja w fabrykach uległa znacznemu pogorszeniu. Dowodem tego jest fakt, iż w wielu zakładach przemysłowych rozpoczęto ponownie redukować dni pracy. W wielkich fabrykach, w których niedawno pracowano przez 6 dni w tygodniu ostatnio znów

zredukowano pracę do 4 dni.

W związku z powyższem delegaci wskazali na konieczność ścisłego przestrzegania cennika płac, gdyż tylko w tym wypadku, wobec redukcji dni pracy, robotnicy będą mogli zarobić na minimum utrzymania. (i)

***

W dniu wczorajszym odbyło się również zebranie delegatów fabrycznych w klasowym związku włókniarzy, na którem omawiano sprawę **pogorszenia się sytuacji w przemyśle.** Wymieniono szereg fabryk, w których nastąpiła redukcja dni pracy:

Następnie p. Krzynówek zreferował przebieg akcji związku zmierzającej do wyrównania płac w fabrykach łódzkich. Akcja ta jak dotychczas rozwija się dość pomyślnie. Szereg fabryk, które obniżyły poprzednio płace, obecnie **stosują się do cennika, przewidzianego w umowie zbiorowej.** Ze względu na to jednakże, że sytuacja uległa pogorszeniu referent obawia się, by płace robotnicze znów nie zostały zredukowane.

W końcu omówiono sprawę nadchodzących wyborów do sejmu i senatu. Dłuższy referat w tej sprawie wygłosił b. poseł „Wyzwolenia“, Wyrzykowski.

***

Niezależnie od powyższych zebrań odbył się wczoraj pod przewodnictwem sekretarza związku „Praca“ p. Kazimierczaka wiec robotników, którzy **przekroczyli prekluzyjny wiek, przewidziany w projekcie o ubezpieczeniu na starość.**

Na wiecu tym p. Kazimierczak opowiedział zebranym, jakie skutki miała delegacja związku „Praca“ u rządu w powyższej sprawie, zaznaczając, że p. minister Prystor obiecał, że ubezpieczenie zostanie uchwalone w najbliższym czasie.

Zebrani postanowili, by delegacja związku raz jeszcze udała się do Warszawy na audjencję do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, składając Mu prośbę o łaskawe przyśpieszenie wydania dekretu o ubezpieczeniu robotników na starość. (i)

Zamknięcie drukarni N.P.R. prawicy w Warszawie,
za drukowanie odezw komunistycznych.

Warszawa, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wobec stwierdzenia, że drukarnia pod firmą „Ars“ w Warszawie przy ulicy Siennej od dłuższego czasu drukuje stale odezwy organizacyj komunistycznych o charakterze antypaństwowym, i że mimo świadomości ich charakteru wywrotowego przyczynia się przez nie przestrzeganie przepisów obowiązujących do ich rozpowszechniania, urząd prokuratorski na wniosek komisarza rządu postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 139 kod. kar. w związku z art. 51 kod. kar. zarządzającego drukarnią Franciszka Jędrzejczaka, oraz opieczętować drukarnie aż do czasu rozprawy sądowej.

Zaznaczyć należy, że drukarnia „ARS“ należy do narodowej partji robotniczej i że faktycznym jej kierownikiem jest Franciszek Kwieciński, kandydat na posła z listy „Centrolew“.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek i niedziela wieczorem arcywesoły „Papa kawaler" z J. Winawerem w roli tytułowej. Ceny zniżone.

Jutro wieczorem i w poniedziałek „Spór o sierżanta Griszę" z J. Woskowskim.

„EROS i PSYCHE" w Teatrze Miejskim

Doskonale wystawiony poemat dramatyczny J. Żuławskiego „Eros i Psyche" dany będzie raz jeden w Teatrze Miejskim w sobotę o godz. 4-ej po południu po cenach najniższych.

W niedzielę o godz. 4 po południu głośna „Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek, sobota, niedziela — mocno dramatyczna sztuka Maugham'a „Święty płomień" dla najszerszych sfer po cenach najniższych. Ceny od 50 gr. do 4 zł. 10.

TEATR POPULARNY.

Dziś, piątek, po raz pierwszy w Teatrze Popularnym wzięta z życia robotniczego „Przeprowadzka" K. H. Rostworowskiego. Ceny zniżone. Jutro, sobota i w niedzielę ciesząca się niesłabnącem powodzeniem operetka Audran'a „Lalka".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
ul. Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę wieczorem dnia 25 bm. o godz. 8 min. 15 i w niedzielę, dnia 26 bm. ogodz. 4 min. 15 i 8 min 15 wiecz. Teatr Popularny w Sali Geyera powtarza sztukę w 5akt. ze śpiewami i tańcami, z życia warszawskich apaszów p. t. „Rycerze nocy" (Hrabianka apaszka). Bilety do nabycia w kasie Teatru.

Przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 12 w południe, wystawiona będzie bardzo efektowna bajeczka w 3akt. ze śpiewami i tańcami pod reżyserją B. Bolkowskiego.

„ARARAT".

Pierwszy program „Dzień dobry, kózko!" grany jest nadal z wciąż niezmniejszonem powodzeniem. Dziś 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45 wiecz.

Ż. T. K.

W sobotę, dnia 25 bm odbędzie się wycieczka do fabryki pończoch B-ci Sejdenwurm. Po południu — na lotnisko w Lublinku

W czwartek, dnia 30 bm., o godz. 8.30 w., w lokalu stow. W. I. Z. O., przy ul Sienkiewicza nr. 26, p. dr. F. Friedman wygłosi odczyt n. t. „Historja i rozwój Łodzi"

Informacyj udziela sekretarjat Ż. T. K., przy ul. Piotrkowskiej 56.

System przyjmowania chorych
wymaga unormowania przez łódzkie władze kasowe.

Istnieje przepis w kasie chorych, w myśl którego lekarze ambulatoryjni obowiązani są przyjmować w swych gabinetach tylko określoną ilość chorych każdego dnia. W tym celu urzędnicy, do których zgłaszają się chorzy wydają karteczki z nazwiskiem lekarza i numerem porządkowym. Po wydaniu takiej ilości numerów, jaka określona została dla danego lekarza, pozostali chorzy muszą zrezygnować tego dnia z przyjęcia i przybyć do kasy wcześniej dnia następnego.

Z drugiej strony lekarze sami również wydają karteczki tym chorym, których kwalifikują do następnej wizyty. Na karteczkach tych jest dokładnie oznaczona data przyjęcia, to też tacy chorzy mają pierwszeństwo przed nowoprzybywającymi.

Na tem właśnie tle powstaja liczne zatargi i wynikają niezadowolenia. W poczekalniach poliklinik kasowych niemal codziennie rozlegają się skargi zresztą zupełnie uzasadnione, na niewspółmierną ilość wydawanych przez lekarzy karteczek, które nie pozwalaia innym korzystać również z pomocy lekarskiej.

Lekarze przyjmują przecietnie 20 pacjentów w ciągu swych godzin dziennego urzędowania. Tymczasem bardzo często zdarza się, i to właśnie iest przyczyną niezadowolenia ubezpieczonych, że lekarze wydają karteczki **na powtórną wizytę, na ten sam dzień 12—14 pacjentom.** Oczywiście ci, jako mający pierwszeństwo, dostają od urzedników karteczki przyjęć. Dla pozostałych przypada więc zaledwie **6—8 karteczek,** a ponieważ zgłaszających sie jest zazwyczaj kikunastu i więcej, niezadowolenie z tego powodu jest powszechne.

Sprawa ta, jako bardzo żywotna, wymaga bezwzględnego uregulowania. Wskazane byłoby, mianowicie, aby lekarze wydawali na jeden dzień tylko taką ilość kartek, która stanowiłaby najwyżej jedną czwartą część ogólnej liczby wizyt, jaką powinni tego dnia załatwić. W ten sposób dla nowozgłaszających się pozostałoby codziennie 14—16 kartek, a tem samem powód niezadowolenia byłby usuniety.

Wypadek podobny miał miejsce onegdaj w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 17. Zgłaszających się do lekarza było dwudziestu kilku, urzędnicy jednakże nie mogli wydać więcej niż 6 kartek, ponieważ resztę wydał sam lekarz chorym, na powtórną wizytę. Nie watpimy, że władze kasy chorych w Łodzi zainteresują się tą sprawą i załatwia ja ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich ubezpieczonych. (—is)

Nadużycia budowlane.
Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj.

Wczoraj w czwartym dniu procesu o nadużycia budowlane w Sądzie Wojskowym w Łodzi składali zeznania rzeczoznawcy, którzy wyjaśnili, iż skarb państwa poniósł wielkie straty na skutek oddania robót budowlanych firmie „Tres". Firma ta, zdaniem rzeczoznawców, pobierała za przeprowadzone roboty wygórowane ceny, oraz jak również stwierdzili rzeczoznawcy, nie złożyła ona wymaganego wadjum na oddanie jej roboty.

Następnie przewodniczacy odczytał cały szereg dokumentów załaczonych do sprawa a między innemi list żony oskarżonego kpt. Hermana, adresowany do sądu, w którym autorka stwierdza, iż **mąż jej jest pijakiem, człowiekiem, z którym życie małżeńskie było nie do zniesienia i musiała się z nim rozstać.**

W liście tym przedstawiła ona męża w jaknajgorszem świetle.

Po zamknięciu przewodu sadowego zabrał głos prokurator kpt. Mitowski, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował czyny przestepcze oskarżonych, którzy będąc w zmowie działali na szkodę państwa dla własnych korzyści.

W konkluzji swego przemówienia prokurator domagał się dla wszystkich oskarżonych surowego wymiaru kary.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos adw. Nawarski, obrońca oskarżonego majora Filamowicza, który wskazał, że podsądny jako kierownik rejonu inżynierji saperów nie miał bezpośredniej kontroli nad całym aparatem.

W dalszym ciągu przemówienia adw. Nawarski wskazał, iż oskarżony jest jego druhem wojskowym tak samo jak i innych, przyczem mjr. Filamowicz był ciężko ranny na froncie i po dziś dzień nosi jeszcze w swoim ciele dwie kule, wskutek czego utracił 80 proc. zdolności do pracy, należy do najlepszych synów ojczyzny, za którą przelewał swą krew i w konkluzji obrońca prosi sąd, aby wziął pod uwagę zasługi mjr. Filamowicza.

Podczas przemówienia adw. Nawarskiego mjr. Filamowicz wybuchnął spazmatycznym płaczem i wyszedł z sali rozpraw.

Następnie przemawiał adw. Gralecki, obrońca pozostałych dwóch oskarżonych i dowodził, iż cała ta sprawa polega na nieporozumieniu i powstała dzieki jakiemuś niedbalstwu ze strony oskarżonych. W konkluzji obrońca prosił o uniewinnienie jego mocodawców.

Po wysłuchaniu stron sad zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe. (p)

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIATEK, dnia 24 października 1930 roku

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05-13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.15—15.50 Przerwa. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy), 16.15—71.15 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy, 17.15—17.45 „Jak porzuciliśmy szkołę rosyjską opowie p. Naczelnik Leon Chrzanowski (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Koncert Ork. Skotnickiego (tr. z W-wy), 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu nast., 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramof z W-wy. 19.35—19.55 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy). 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna (tr. z W-wy). 20.15—22.00 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. G. Fitelberga i Robert Cassadesus (fort.) 1) Mozart: Symfonja Es-dur, 2) Schuman: Koncert fortepianowy A-moll, 3) Ravel: Bolero. 22.00 Komunikaty: meteorologiczny, polic., sport, oraz skrzynka radjowa techniczna — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli kier. Wydz. Propagandy P. R.

SOBOTA, dnia 25 października 1930 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu w Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160, 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 Przerwa, 15.50-16.10 Odczyt, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. „Odporność Ploski na kryzys światowy" — p. W. Wendo, 16.15—16.30 Kącik artystyczny L. S. G., 16.30—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 17.15—17.40 „Co się stało z Madonną Busowiską" opowie p. Jan Pietrzycki(tr. z Krakowa), 17.45—18.15 Słuchowsko dla młodzieży z Wilna, 81.15—18.45 Koncert dla młodzieży (tr. z W-wy), 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.25—19.35 Płyty gramof. z W-wy, 19.35-19.55 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy, 20.00—20.15 Feljeton p. t. „Podróż bez pieniędzy" wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta(tr. z W.), 20.15—20.30 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów (tr. z W-wy), 20.30—21.00 Recital śpiewaczy Marji Labia (tr. z W.), 21.00—22.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota (tr z W-wy), 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Hiszpańska miłość" wygł. dr. Stefan Eszmanowski (tr. z W-wy). 22.15—22.50 Płyty gramof. z Warszawy, 22.50 -24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Kronika radjowa.

—o—

TRANSMISJA Z FILHARMONII WARSZAWSKIEJ koncertu symfonicznego z udziałem Roberta Casadesusa.

Dziś, w piątek, dnia 24 października o godzinie 20.15 transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" z sali Filharmonji Warszawskiej koncert symfoniczny, w którym jako solista wystapi jeden z wybitniejszych pianistów francuskich doby współczesnej, Robert Casadesus, który wykona z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy a-moll Schumanna niezwykle melodyjny, tchnący świeżością romantyczną o prostej lecz wykwintnej formie.

Część koncertowa obejmuje dwa wybitnie kontrastujące utwory: symfonje D-dur Mozarta i współczesna, skrajnie modernistyczną uwerture Hindemitha.

DYREKTOR „POLSKIEGO RADJA" p. CHAMIEC W BUDAPESZCIE.

Z Budapesztu donosza:

Minister Bud wydał bankiet na cześć uczestników Kongresu Międzynarodowej Unji Radjofonicznej.

W bankiecie wziął udział dyr. „Polskiego Radja" p Chamiec.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Olśniewająca rewja p. n. „Tylko dla dorosłych" stała się ewenementem sezonu w Łodzi.

Niemilknąca kaskada oklasków rozbrzmiewająca co wieczór w przepełnionej sali „Dobrego Wieczoru" jest dostateczną rekojmią jakości programu.

Na czele zespołu wysuwają się jak zwykle Melodystówna, Hryniewiczówna, Koziarski, Dąbrowski, Janecki i Gronowski. Kierownictwo artystyczno-literackie spoczywa w rękach Kazimierza Brzeskiego. Reżyserja M. Dąbrowskiego. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Northa. Dekoracje St Fras'aka. Przy pulpicie kapelmistrzowskim St. Sternblic. Dziś 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Przedsprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej", Piotrkowska 101, tel. 126-89 od 11 rano do 4 po poł.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Łódzkie Stowarzyszenie Techników zawiadamia, że w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 26 b. m. urządza dla swych członków wycieczkę w celu zwiedzenia szpitala Anny Marji.

Zbiórka w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102 o godzinie 12 w południe.

ANGLJA MUSI OPUŚCIĆ PALESTYNĘ

TWIERDZI WÓDZ SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW P. W. ŻABOTYNSKI.

„Podejmiemy walkę z rządem angielskim i — zwyciężymy!"

Specjalny wywiad współpracownika „Republiki" z wybitnym działaczem sjonistycznym p. W. Żabotyńskim.

Decyzje angielskie w sprawie osadnictwa żydowskiego w Palestynie wywołały wśród społeczeństwa zainteresowanie tą kwestją.

Pragnąc otrzymać oświetlenie tego zagadnienia ze strony najbardziej kompetentnej, skorzystaliśmy z przyjazdu do Łodzi na odczyt jednego z wybitnych przedstawicieli radykalnego odłamu sjonistycznego p. W. Żabotyńskiego, i zwróciliśmy się do niego z prośbą o wyjaśnienia i informacje.

— Co pan myśli o ostatniej enuncjacji rządu angielskiego w sprawie Palestyny? — zapytujemy.

— Dokładnie tekstu tej enuncjacji jeszcze nie znam. Nie znam również dokładnej odpowiedzi na nią prezydenta organizacji sjonistycznej, dr. Weizmana. To, co dotychczas wogóle wiem o nowej sytuacji jaka się wytworzyła, zawdzięczam jedynie wiadomościom, które się ukazały w dziennikach, wobec czego trudno mi jest w tej chwili w sprawie enuncjacji angielskiej zabrać głos. Jedno tylko jest już dla mnie obecnie jasne, że

TERAZ ROZPOCZNIE SIĘ WALKA Z OBECNYM GABINETEM ANGIELSKIM.

Nie jest to walka z samą Anglją, ale właśnie z obecnie rządzącym gabinetem Mac Donalda. Wierzę, że jeśli taktyka partji sjonistycznej pójdzie po linji rewizjonistów, których ja jestem przedstawicielem,

ZWYCIĘSTWO NASZE BĘDZIE PEWNE

i niewątpliwie nastąpi zwrot w całej polityce.

Gdyby nasza walka nie dała pozytywnych rezultatów, t. zn., iż rząd angielski nie zmieniłby obecnej polityki wówczas jestem przekonany, że

ANGLJA BĘDZIE MUSIAŁA WOGÓLE WYJŚĆ Z PALESTYNY.

— Czy istnieje możliwość porozumienia z arabami?

— Również i w tej kwestji trudno mi jest jeszcze w tej chwili zabrać głos. Wiem już, że

I ARABOWIE NIE SĄ ZADOWOLENI Z OBECNEJ ENUNCJACJI RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Wogóle stwierdzić muszę, że akt ten jest posunięciem niezwykle lekkomyślnem.

— Jakie, pańskim zdaniem, będą środki walki z Anglją?

— Dysponujemy tylko środkami moralnemi. Uważam, że właśnie te środki są bardzo skuteczne. Jestem przekonany, że gabinet Mac Donalda w najbliższym czasie przekona się, że właśnie tak jest.

— Jak zareaguje organizacja sjonistyczna na enuncjację rządu angielskiego? — pytamy dalej.

— I na to pytanie—odpowiada p. Żabotyński—w tej jeszcze chwili nie mogę dać odpowiedzi. Zostaliśmy wszyscy tak zaskoczeni enuncjacją angielską, że obecnie jeszcze trudno jest odpowiedzieć, jakie konkretne kroki organizacja sjonistyczna i my, rewizjoniści, poczynimy. Jest dla mnie obecnie niestety rzeczą pewną, że

NASZA ROBOTA W PALESTYNIE BĘDZIE BARDZO UTRUDNIONA.

Z drugiej strony jednak jestem głęboko przekonany, że obecna polityka angielska wywoła konsolidację wszystkich naszych placówek palestyńskich i spowoduje całkowitą sanację stosunków. Dalej wreszcie jestem przekonany, że stanowisko rządu angielskiego wywoła decydującą reakcję w całem społeczeństwie żydowskiem, które skonsoliduje się w walce o swe jutro.

Na tem kończymy rozmowę. P. Żabotyński mimo, że jest zmęczony podróżą szybko się przebiera i udaje się na odczyt do sali „Filharmonji".

DOL.

Dzień Inwalidy.

Pewnego wieczoru niedzielnego port w Marsylji był świadkiem niesamowitego zdarzenia. Na ulicy Quai de Belges w miejscu, gdzie rybacy sprzedają przechodniom swój świeży połów, utworzyło się zbiegowisko. Na drewnianej skrzyni, niby żywy posąg, stał bez ruchu, wsparty na karabinie, żołnierz w pełnym umundurowaniu. Zamiast oczu miał dwie zastygłe ziejące jamy; twarz biała, jak kreda, porżnięta była straszliwemi bliznami od poparzenia. Na głowie miał hełm stalowy. Na skrzyni była przybita tabliczka, na której napisano wielkiemi literami:

„Jestem inwalidą wojennym. — Utraciłem na wojnie wzrok. Trzy razy przechodziłem operacje brzucha. Granat rozszarpał mi błony bębenkowe w uszach. Niezdolny jestem do żadnej pracy, a żona moja i dzieci nie mogą wyżyć z mojej pensji inwalidzkiej. Ponieważ państwo nie może dla mnie więcej uczynić, muszę obrać tę drogę, aby nie umrzeć z głodu. Proszę o jakiś skromny zasiłek, za który dziękuje wszystkim z serca, przepełnionego bólem".

I stali obywatele Marsylji przed żywym posągiem ludzkiego cierpienia bez słowa, ogarnięci grozą. Uspokoili się nawet hałaśliwi sprzedawcy ostryg. I w ciszy ponurej słychać było tylko brzęk monet, padających na talerz... A żywy posąg trwał bez ruchu, spoglądając swemi nazawsze zgasłemi oczyma w bezkresną dal.

*

Ile razy myślę o naszych inwalidach stoi przed oczyma ów tragiczny obraz. I oni, spłaciwszy dług ojczyźnie, świecą pustemi oczodołami i zdruzgotanemi kikutami. Nie zawsze może państwo ulżyć ich doli tyle, ile potrzebują. Niech przeto społeczeństwo obejmie nad nimi opiekę i darzy gorącem sercem jako najnieszczęśliwszych ze swych synów!

Dnia 26 b. m. o godz. 12.30 odbędzie się w Katedrze św. Stanisława Kostki uroczystość poświęcenia sztandaru Leg. Inw. W. P. im. gen. Sowińskiego.

Całe społeczeństwo łódzkie do Katedry! Oddajmy w ów dzień serca tym, którzy wywalczywszy nam wolność, sami zostali kalekami!

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Sami siebie będą kontrolować.

Nieudana tranzakcja ze zdewaluowanemi markami.

Ojcowie miasta dźwigają niepomierny ciężar pracy obywatelskiej.

Zwołane na dzień wczorajszy posiedzenie rady miejskiej zapowiadało się bardzo interesująco ze względu na to, że na porządku dziennym znaleźć się miała sprawa rezygnacji p. Adwentowicza z prowadzenia teatru miejskiego i oddanie teatru zrzeszeniu artystów. W związku z tem opozycja miała wysunąć cały szereg wniosków, które w konkluzji miały potępić politykę teatralną magistratu. — Sprawa ta jednak nie została w ostatniej chwili wniesiona na porządek dzienny i najprawdopodobniej rozpatrzona będzie na następnem posiedzeniu.

W związku z tem zaciekawienie posiedzeniem znacznie osłabło. Przed przystąpieniem do porządku dziennego dyr. biura rady miejskiej p. Rundo odczytał pismo radnego Franciska Pawlaka, przedstawiciela związku inwalidów wojennych, który zrzekł się piastowania mandatu radnego.

Z kolei przystąpiono do omawiania poszczególnych punktów porządku dziennego. Na wstępie wybrano komisję, która będzie miała za zadanie w ciągu roku 1931

badać kasowe dowody magistratu.

Charakterystyczne jest przytem, że do komisji z 6 członków weszło 5 przedstawicieli stronnictwa należącego do większości. W ten sposób magistrat będzie kontrolowany przez ludzi z własnego stronnictwa.

W dalszym ciągu ustalono, że stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego będą wynosić 30 proc.

Z kolei postanowiono

zaciągnąć pożyczkę z elektrowni miejskiej.

Ponieważ elektrownia łódzka posiada wspólny zarząd z towarzystwem elektrowni w Szwajcarji i na czele elektrowni łódzkiej stoją finansiści szwajcarscy, postanowiono, że wszelkie konflikty wynikłe z tytułu tej pożyczki rozstrzygane będą na zasadzie kodeksu prawa obowiązującego w Szwajcarii.

Pewną wesołość wywołała sprawa konwersji pożyczek rady miejskiej zaciągniętych przez miasto w latach 1919-21 na cele inwestycyjne od skarbu państwa. Pożyczki te były zaciągnięte w swoim czasie w markach polskich z terminem spłaty do 5 lat. Tymczasem już po trzech latach kiedy marka polska straciła na wartości, magistrat pospieszył zwrócić cały dług, przypuszczając, że w ten sposób uiszcza się z zobowiązań.

Oczywiście za sumę bardzo poważną zwrócił kilka groszy. Rząd pieniądze te przyjął, jednakże nie zgodził się na podobne załatwienie sprawy. Spór w tej sprawie toczył się od roku 1923 do dnia dzisiejszego i zakończył się wygraną rządu. Wobec tego magistrat będzie musiał zwrócić całe pieniądze rządowi po przewalutowaniu według prawa Zolla w wysokości 78.000 zł.

Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw posiedzenie zostało zakończone.

— s —

LEGJA INWALIDÓW.

Zarząd Legji Inwalidów wojsk polskich w Łodzi uprasza instytucje i osoby, którym rozesłane zostały gwoździe do sztandaru o wpłacenie ofiar na rachunek Legji w PKO o ile możności jaknajprędzej.

NAJSTRASZLIWSZA ZBRODNIA, TO ZABRAĆ DUSZĘ DZIECKA — WYDRZEĆ MU MOWĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Łódź, 24 października 1930

KURJER HANDLOWY

Łódź, 24 października 193

Co się dzieje na giełdzie?

Notowania giełdowe z ostatniego czasu wykazują znowu postępującą depresję; wskazuje to dobitnie na jak kruchych podstawach fundowane było ożywienie, które obserwowaliśmy w okresie letnim.

Oczywiście w naszych warunkach w pierwszej linji recesja objęła walory o oprocentowaniu niestałem, przyczem Bank Polski jedyny papier w tej grupie będący w stałym obrocie który z początkiem lata dochodził do 137 spadł do 153. Zresztą polska giełda akcyjna, wskutek zupełnego braku zainteresowania kraju i zagranicy i samofinansowania się przedsiębiorstw akcyjnych znajduje się niestety w stanie uwiądu — nie zdołała się ożywić w okresie „ożywienia", tymbardziej cierpi w chwili obecnej.

Bardziej charakterystycznem jest osłabienie papierów procentowych, pożyczek państwowych i listów zastawnych towarzystw kredytu długoterminowego.

Dolarówka, która była na początku lata notowana ok. 63—63 spadła na 53—54; 4 procentowa inwestycyjna oscyluje już poniżej parytetu. Te fakty świadczą dobitnie o trolności ostrzeżeń przed przesycaniem rynku nowemi emisjami państwowemi; sprzedaż na raty, prowadzona w niektórych częściach państwa (zwłaszcza w Małopolsce) nie wiele przyczynia się do fundowania kursów.

Znamienne, że i papiery towarzystw kredytowych, dla których początek lata, według licznych zapowiedzi miał być okresem renesansu, doznały zastanawiającego spadku.

Z ośmioprocentowych papierów miejskich towarzystw wzajemnego kredytu, które w lecie notowane były już: Warszawa powyżej 75, Łódź powyżej 70, prowincjonalne powyżej 68 — obecnie Warszawa notuje — 71, Łódź — 65, prowincja niewiele ponad 62.

Papiery 10 procentowe (radomskie, siedleckie i lubelskie) które dochodziły do 83, obecnie notują niewiele ponad 76.

Taka wrażliwość papierów, o 100 procentowej pewności kapitału i nadzwyczaj wysokiej rendycie świadczy charakterystycznie o naszym rynku lokacyjnym.

Zniżka papierów o stałem oprocentowaniu, znajduje tłumaczenie w faktach, które w normalnych warunkach nie mogłyby przyczynić uszczerbku kursowego papierom tej skali.

Zwyżka na banknoty dolarowe była pierwszym impulsem do pogorszenia kursów. Wystarczyło niewielkie zaangażowanie się spekulacyjne w dolarze, w okresie przed świętami żydowskiemi, w związku z wypłatami przekazów zagranicznych — a już rozpoczęto silniej wyprzedawać papiery procentowe.

Słabe ożywienie jesienne, w niektórych gałęziach produkcji, w dalszym ciągu przyczyniło się do nacisku na kursy tych papierów... Pozwala to wnioskować jaki byłby nacisk na ich kursy, przy ożywieniu silniejszem.

Świadczy to wszystko jak słaba jest „ręka" w której znajdują się nasze papiery lokacyjne.

Dr. A. Z.

Giełda pieniężna.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była słaba przy obrotach małych. — Dolar gotówkowy utrzymał się na poziomie 8.93 i pół. Przekaz telegraficzny na New York notowano 8.921. Banknoty francuskie notowano po 35.01. —

Kursy dewiz: New Jork — 8.912, Londyn — 43.34, Paryż — 35.01, Praga — 26.44 i pół, Zurych — 173.24. Wiedeń — 125.79, Medjola — 46.71. Sztokholm — 239.50, Oslo — 238.67, Bruksela — 124.39 Budapeszt — 156.14. W obrotach między bankowych dewizami na Berlin dokonywano tranzakcyj po 212.26. W obrotach prywatnych na giełdzie dolarem gotówkowym obracano po 8.94 i 3/4. rublem złotym — 4.76 i 3/4, rublem srebrnym — 1.83. Czerwoniec obniżył się do 5.55 zł.

AKCJE. Na rynku akcyjnym zaryscwała się w dniu dzisiejszym tendencja nieco mocniejsza zwłaszcza dla akcyj cukrowych i węglowych. Dla Banku Polskiego również tendencja mocna. Notowano: Bank Polski — 154.50 — 155, Bank Zachodni — 70, Cukier — 34 — 35, Węgiel — 36.25 — 36.50, Parowozy I i II em. — 17.50. Drobne tranzakcje zawarto akcjami: Norblina po 35. Jabłkowskiego 4.10, a za Starachowice chciano płacić po 11.50.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych papierów procentowych po wczorajszej baissie nastąpiła w dniu dzisiejszym znaczna poprawa, szczególnie zwyżkowały pożyczki premjowe. Pożyczka inwestycyjna, która obniżyła się poniżej nominału, podniosła się ponad ten poziom. Notowano: 4 proc. poż. inwestycyjna — 99 — 103 — 100.50, dolarówka — 56. 55.25, 3 proc. poż. budowlana — 50, 6 proc. poż. dolarowa — 78, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 82, 10 proc. pożyczka kolejowa — 104, 8 proc. obligacje banku komunalnego iV em. — 93. W grupie prywatnych papierów lokacyjnych mocniejsze były 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy i 8 proc. L. Z. m. Łodzi. Największe obroty skupiły się jednak przy 8 proc. L. Z. m. Warszawy. Dla pozostałych papierów tendencja nieco słabsza. Notowano: 8 proc. przemysł polski — 88.50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie — 51.50, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy — 51.50 — 52, 5 proc. L. Z. m. Warszawy — 55.25, 8 proc. L. Z. m. Warszawy — 71.25 71, 8 proc. L. Z. m. Częstochowy — 61.50, 8 proc. L. Z. m. Łodzi — 65.75, 10 proc. L. Z. m. Siedlec — 75.75.

Redukcja pracy.

W związku z osłabionym popytem na przędzę bawełnianą i zwiększonym stanem składów zarząd zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce na ostatniem swem zebraniu postanowił zredukować pracę w zrzeszonych przędzalniach z dotychczasowych 58 do 52 godzin tygodniowo. (c)

Przyjazd dyrektora generalnego Bat'i.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi dyrektor jeneralny na Polskę powszechnie znanej fabryki obuwia „Bata" sp. akc p. Jaromir Patera. P. dyr. Patera wizytował łódzki oddział wspomnianego przedsiębiorstwa po dokonaniu otwarcia filji firmy w Bydgoszczy. W najbliższych dniach odbędzie się otwarcie oddziału „Bata" w Grudziądzu.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji Sąd Handl. zarządził otwarcie postępowania układowego firmy nadzorowanej „Thiele i Scheel" z jej wierzycielami. Firma powyższa trudni się od 30 lat wyrobem oraz, sprzedażą pończoch i trykotaży z siedzibą przy ul. Al. I-go maja nr. 14. Przez szereg lat przedsiębiorstwo rozwijało się pomyślnie. Obecnie z powodu długotrwałego kryzysu ekonomicznego firma zawiesiła czasowo wypłaty. W branży trykotażowej specjalnie ujemny wpływ wywarł 4 miesięczny strejk robotników, jaki miał miejsce w początkach roku bieżącego. Siłą rzeczy wielu odbiorców z powodu niedostarczenia świeżego towaru, udawało się po pończochy i inne podobne wyroby do przedsiębiorstw zagranicznych i teraz tylko powoli można zdobywać z powrotem tę część rynku miejscowego. Firma zatrudnia 160 robotników, z których część pracowała na 2 zmiany. Bilans firmy zamykał się sumą 1.628.222 zł.

W planie sanacji firma „Thiele i Scheel" przewiduje spłatę najbardziej pilnych długów z bieżących zarobków w sezonie oraz przez sprzedaż części maszyn i urządzeń fabrycznych. Przedsiębiorstwo zajmuje pomieszczenia fabryczne w 3-ech punktach miasta, mianowicie przy ul. Al. 1-go Maja 14, Kopernika 53A i przy ulicy Wólczańskiej 127. Jedna z tych części przedsiębiorstwa łącznie z maszynami i urządzeniem firma zamierzała zlikwidować, co miało przynieść na spłatę długów až pół miljona złotych.

Sąd na sesji w dniu 22 lipca r.b. udzielił firmie „Thiele i Scheel" odroczenia wypłat na przeciąg 3-ech miesięcy. Sędzią Komisarzem mianowano sędziego handlowego Leopolda Rosenbauma, zaś nadzorcami sądowymi kupca W. Marguliesa i przemysłowca Ign. Bornsztajna. W październiku r. b. wpłynęło podanie firmy o zarządzenie postępowania układowego.

W ciągu pierwszych miesięcy udzielonego odroczenia wypłat ani ogólne ujemne warunki ekonomiczne, panujące od dłuższego czasu w przemyśle i handlu, ani warunki specjalne, dotyczące przemysłu i handlu branży pończoszniczej i trykotażowej nie uległy polepszeniu. Nastąpiła tylko nieznaczna zmiana ku lepszemu: przestano zasypywać się długoterminowemi wekslami. Firma proponuje swoim wierzycielom równomierne zmniejszenie długu o 60 proc. i rozłożenie zmniejszonych należności na 4 równe raty, płatne co 6 mies. od chwili uprawomocnienia się decyzji Sądu o zatwierdzeniu układu zapobiegawczego.

**

Swego czasu ogłosił sąd okręgowy w wydziale handlowym kupcowi Aleksandrowi Arndtowi upadłość. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył na dzień 15 marca 1928 roku. Sędzią Komisarzem zamianował Sędziego Handlowego Maurycego Saksa, zaś kuratorem masy — adw. Neumarka. Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników. W czerwcu 1930 r.— zwolniono upadłego z aresztu, udzielając glejt na przeciąg 3-ech miesięcy, który został przedłużony na dalsze 3 miesiące. W maju 1929 r. wpłynął do sądu raport syndyka masy upadłości adw. Adolfa Neumarka, w którym doniósł sądowi, że upadły Aleksander Arndt zmarł w dniu przed ostatecznym terminem do sprawdzenia wierzytelności. Spadkobiercy zaś upadłego, są syndykowi nieznani. Adwokat Neumark wnosi projekt, aby wezwać wierzycieli do zawarcia związku z domniemanymi sukcesorami. Wreszcie okazało się, że w Banku Przemysł. Łódzkich Spółek z ogr. odp. w safesie upadłego Arndta nic absolutnie się nie znajdowało.

W październiku r. b. odbyło się ogólne zebranie przyjętych do masy wierzycieli. Po wysłuchaniu sprawozdania syndyka tymczasowego, sędzia komisarz zarządził dyskusję, w trakcie której ze względu na to, że nie mogła być wysunięta kwestja zawarcia układu, pełnom. wierzycieli wypowiedział się za zawarciem kontraktu zwiążkowego i wybrał syndykiem ostatecznym adw. Neumarka.

Następnie wierzyciele uchwalili zlikwidowanie majątku zmarłego upadłego Arndta przez sprzedaż z licytacji publicznej. Stanu rachunków i inkasa upadłego kupca Aleksandra Arndta nie udało się ustalić tembardziej, że Arndt zmarł w trakcie postępowania upadłościowego. Upadłość firmy Arndt ustalona została wyrokiem sądu okręgowego w Łodzi, a przyczynę upadłości wskazał nieżyjący już Aleksander Arndt w podaniu do Sądu Okręgowego. Spis inwentarza wykazuje nieruchomość na sumę 9308 zł. Nieruchomość przy ul. Senatorskiej 29 została sprzedana przez Arndta p. M. Połońskiej jeszcze na 2 miesiące przed ogłoszeniem upadłości za 28.000 dol. U. S. A., zaś przedsiębiorstwo budowlane, które dawniej prowadził upadły, w chwili ogłoszenia upadłości już nie istniało. Zmarły Arndt nie pozostawił potomstwa za z bocznych sukcesorów nikt nie stawił się. Upadłość Arndta wywołana została stratami przy prowadzeniu robót budowlanych. Sąd na ostatniej sesji zatwierdził zawarcie kontraktu związkowego wierzycieli masy upadłości.

Wiadomości gospodarcze.

ZWIĄZEK ELEKTROWNI POLSKICH nasku tek porozumienia z Min. Robót Publicznych opracowuje projekt elektryfikacji całego kraju. Przewidziany jest podział Polski dla celów elektryfikacyjnych na okręgi, tak, aby prace mogły być prowadzone jednocześnie przez kilka syndykatów elektryfikacyjnych. Prace nad projektem zakończą się w ciągu dwuch tygodni najdalej, poczem zostanie on przedstawiony Ministerstwu robót publicznych.

RADA PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO postanowiła zaproponować Min. Przem. i Handlu utworzenie przy P. I. E. stałego komitetu dla udziału Polski w wystawach zagranicznych, co w porównaniu z obecnym systemem tworzenia specjalnych komitetów dla każdej wystawy pozwoli na dużą oszczędność czasu, pracy i pieniędzy.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 18.75—19, pszenica 27 — 28, owies jednolity 20.50—22.50 jęczmień na kaszę 20 — 21, jęcz. browarny 25 — 26.50, mąka pszenna luksusowa 60 — 70, mąka pszenna 4/0 50 — 60, mąka żytnia p/g typu przepisowego 35—36, otręby pszenne szale 15 — 16, otręby pszenne średnie 13 — 14, otręby żytnie 10 — 10.50, kuchy lniane 29 — 30, kuchy rzepakowe 20 — 21.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 22 października.

Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.71, luty 5.75 marzec 5.82, kwiecień 5.86, maj 5.92, czerwiec 5.96, lipiec 6.01, sierpień 6.04, wrzesień 6.07, październik 5.59, listopad 5.59, grudzień 5.88, loco 5.88.

Liverpool, 22 października.

Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 8.53, marzec 8.91, maj 9.08, lipiec 8.45 listopad 8.49, loco 9.40.

Aleksandrja, 22 października.

Bawełna egipska, zamknięcie: Sakalaridis: styczeń 17.51, marzec 17.86, maj 18.28, lipiec 18.70, listopad 71.32.

Ashmouni: luty 11.64, kwiecień 11.86, czerwiec 12.27, październik 11.10, grudzień 11.34.

Nowy Jork, 22 października.

Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.69, październik 10.36, listopad 10.36, grudzień 10.55, loco 10.50.

Kontrakty: styczeń 10.69, luty 10.80, marzec 10.95, kwiecień 1.05, maj 11.18 czerwiec 11.27, lipiec 11.37, listopad 10.36, grudzień 10.56.

Nowy Orleans, 22 października.

Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.70 marzec 10.94, maj 11.16, lipiec 11.34, październik 10.37, grudzień 10.57, loco 10.35.

Wiadomości z prowincji.

Telefonem od specjalnych korespondentów Republiki.

Tomaszów-Mazowiecki.

WALKA Z GRUŹLICĄ.

Pod przewodnictwem lekarza miejskiego dr. Witolda Szyszkowskiego i przy udziale przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, duchowieństwa, lekarzy, przemysłu, nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich, zwiazków zawodowych i prasy odbyło sie w sali rady miejskiej posiedzenie w sprawie utworzenia miejscowego komitetu dla zorganizowania „Dni przeciwgruźliczych" na terenie naszego miasta.

Po zreferowaniu przez przewodniczącego znaczenia „Dni przeciwgruźliczych, urządzanych od szeregu lat na terenie całej Polski, dokonano wyboru komitetu honorowego, który na temże posiedzeniu utworzył komitet techniczny, w skład którego weszli pp.: prez. Smólski — przewodniczący, dr. Szyszkowski — wiceprzewodniczący, sędzia Miernik — skarbnik, dyr. Waichselfiszowa — sekretarka, ksiądz Zysk, dr. Kon, dr. Biernacki, kier. eksp. starostwa Slosarski, dyrektor Hertz z żoną, Szymański, Rozpedowski, prof. Bielasik, Aleksander Müller, dyr. Emanuel Bornstein, dyr. Władysł. Landsberg, dyr. Antoniewicz i naczelnik poczty Ciećwierz.

Następnie utworzono dwie sekcje: a) kulturalno-oświatową i b) dochodów niestałych. Ukonstytuowanie tych sekcji nastąpi w najbliższych dniach.

Komitet techniczny przystępuje wkrótce do zbiórki funduszów, niewątpimy więc, że tomaszowskie społeczeństwo w zrozumieniu doniosłości celu chętnie złoży swoje datki.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI, ALE...

Przed kilku dniami zgłosiła sie do powiatowej Kasy Chorych ubezpieczona niejaka Gitla Gelbard (Bożniczna 4) celem skierowania jej do lekarza specjalisty. Urzędnik kasy, po sprawdzeniu czy zgłoszonej przysługują świadczenia, wydał jej numerek do dr. Warszawskiego.

Po chwili przybył do biura zgłoszeń dr. Warszawski i wyraził swoie powątpiewanie co do tożsamości Gitli Gelbard.

Wobec tego Gelbardowa poddano badaniom i stwierdzono, że jest ona Rózią Gelbard, zamieszkałą w Łodzi przy ulicy Drewnowskiej 6, kuzynka Gitli. Sprawę skierowano do policji. Rózia Gelbard postawiona jest w stan oskarżenia za usiłowanie oszustwa w wykorzystaniu ze świadczeń kasy chorych.

100-LeCIE POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

W związku z tem, że w roku bieżącym przypada 100-letnia rocznica powstania listopadowego odbedzie się w przyszłym tygodniu w magistracie posiedzenie celem wybrania komitetu organizacyjnego.

ECHA ZABAWY W LICYTACJĘ.

Trwający od dłuższego czasu zatarg między magistratem a kasą chorych przybiera coraz szersze rozmiary. Na dzień 16 bm. wyznaczona była licytacja kasy chorych na rzecz magistratu, która została odwołana po wpłaceniu przez kasę magistratowi przeszło 6.000 zł.

Na dzień wczorajszy przypadł termin licytacji zajętych w magistracie na rzecz kasy chorych urządzeń biurowych za należność z tytułu wykonawczego w wysokości 27.000 zł. Ponieważ dłuższe pertraktacje przedstawicieli obu instytucji o dobrowolne załatwienie sprawy nie dały skutku, doszłoby z pewnością do publicznej sprzedaży zajętych nieruchomości, gdyby nie fakt, że cena ich była zbyt wysoka. Wobec tego licytację odwołano.

Odbędzie się ona ponownie w drugim terminie. Należałoby jednak uczynić wszelkie starania, aby dobrowolnie załatwić zatarg pomiędzy obu instytucjami.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Częstochowa.

PIERWSZA ZABAWA.

Jutro w sali straży ogniowej odbędzie się pierwsza tegoroczna zabawa taneczna połączona z wielu niespodziankami. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na dochód ogniowej straży ochotniczej w Częstochowie.

SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj późnym wieczorem przybył do mieszkania swych rodziców przy ul. Bystrej 6 na Zawodziu 17-letni Zygmunt Jałowiec. W mieszkaniu znajdowała się w tej chwili matka jego i jej przyjaciel, którzy grali w karty.

Młodzieniec położył się na łóżku, wyjął rewolwer i wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

Okazuje się, że przed popełnieniem tego czynu Jałowiec bawił u swej ciotki Adamskiej przy ul. Olsztyńskiej 137 gdzie zwierzał się przed nią, że ma zamiar popełnić samobójstwo. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. Matka jego wyrzuciła ojca z domu, miała przejść w krótkim czasie na ewengelicyzm i wyjść za swego przyjaciela, młodego człowieka z Zagłębia Dąbrowskiego.

Syn zrozpaczony czynem matki targnął się na życie. Samobójca pozostawić miał list, w którym pisze, że przedtem matka z ukochanym będzie na jego pogrzebie, niż na swoim ślubie.

KRWAWA BÓJKA.

Onegdaj wieczorem na Ostatnim Groszu obok domu przy ulicy Zielnej 9 wynikła sprzeczka między szumowinami miejskimi Józefem Sirkiem z jednej strony i braćmi Stanisławem i Franciszkiem Kołaczykami z drugiej.

W pewnej chwili Franciszek Kołaczyk wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie do Sirki. W stanie groźnym odwieziono rannego do szpitala Panny Marji, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. Obu braci aresztowano.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W niedzielę o godzinie 10 rano w sali kina „Casino" odbędzie się wielki wiec komitetu wyborczego związku pracowników umysłowych. Na wiecu tym przemawiać będą między innymi pp. Piekarski, prof. Dąbrowski, prof. Sikorski, Schmidt i inni.

Spodziewany jest również przyjazd delegatów z Warszawy.

WIEC W KRZEPICACH.

W dniu wczorajszym o g. 1 w południe na rynku w Krzepicach odbył się wielki wiec zorganizowany staraniem BBWR, na którym między innymi przemawiał p. Lula i szereg innych działaczy.

Wiec zgromadził około 1.000 osób, którzy po uchwaleniu rezolucji opowiadającej się za Marszałkiem Piłsudskim rozeszli się.

POŻAR.

W gminie Dźbów powstał pożar w zagrodzie Ludwika Znawirowskiego z powodu wadliwej konstrukcji komina. Ogień strawił dom mieszkalny i zagrodę wartości 5.000 złotych.

REPERTUAR TEATRÓW.

Casino „Miłość księcia Sergjusza".
Odeon „Express Szkocki" na scenie rewja „Gdy noc zapada".
Nowości „Trójka".
Nowy „Przygody hr. Laredo".

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki Monikowskiego 1 al. 14, oraz Lesińskiego ul. Wieluńska nr. 27.

NAJSTRASZLIWSZA ZBRODNIA, TO ZABRAĆ DUSZĘ DZIECKA — WYDRZEĆ MU MOWĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Radomsko.

Z BANKU RZEMIEŚLNICZO - KUPIECKIEGO.

Dnia 20 bm. w sali „Kinema" odbyło się walne zebranie członków banku Rzemieślniczo - Kupieckiego. Przewodniczącym zebrania został wybrany p. Najkron. Protokuł z poprzedniego zebrania zostaje jednomyślnie przyjęty. Następnie zdaje sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji p. inspektor Szmojsz. Stwierdza, iż kierownictwo banku ignorowało stale nałożone obowiązki. Dlatego też żąda kategorycznie dymisji zarządu i rady oraz zaprzestania winkulacyj. Stan finansowy nie jest katastrofalny, stan organizacyjny jest rozpaczliwy i dlatego tutejszy oddział nie otrzymuje kredytu.

W dyskusji nad sprawozdaniem biorą udział pp. Paliwoda, Wilhelm, Najkron, Band, Glikman. Mówcy wykazują, że winkulacje są konieczne. Gdyż przychodzą z pomocą drobnym kupcom i rzemieślnikom. Proponują więc, aby ustanowić w tej sprawie pewne maksimum. Pomimo oświadczenia inspektora Szmojsza iż w tym względzie nie zgadza się na kompromis, przyjęty zostaje wniosek ograniczający wikulacje do 2.000 złotych. Na wysunięte zarzuty odpowiada w imieniu rady p. Orbach, poczem wywiązuje się ożywiona dyskusja. Zostaje powzięta jednogłośnie uchwała, iż stanowisko dyrektora nie łączy ze sobą żadnego wynagrodzenia. Następnie zostaje odczytany list członków rady oraz członka zarządu w których rezygnują ze swych stanowisk. Wybór rady i zarządu zostaje odłożony do przyszłej niedzieli. O godz. 3.30 w nocy zostaje zebranie zakończone.

Notatki telegraficzne.

—o—

Paryż, 23 października.

Według krążących tu pogłosek wyjazd paryskiego ambasadora Stanów Zjednoczonych do Ameryki stoi w ścisłym związku z kwestją moratorjum.

Przewidziana jest osobista wymiana zdań między nim i prezydentem Hooverem.

Paryż, 23 października

Rokowania francusko - hiszpańskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego które od niejakiego czasu odbywały się w Madrycie, zostały przerwane.

Sfery francuskie są zdania, że niema nadziei, aby wkrótce mogły być znowu podjęte. Trudności bowiem leżą przedewszystkiem w tem, że Hiszpanja wzamian za pewne ustępstwa żąda zmian francuskich ceł na wina, które Francja odrzuciła jako nie doprzyjęcia

Kowno, 23 października.

Jak donoszą z Moskwy, lotnik francuski Langeron, który przed kilku dniami zmuszony był lądować pod Bychowem niedaleko Orszy, został wydalony z Unji sowieckiej, ponieważ bez pozwolenia przeleciał granicę sowiecką.

Nowy Jork, 23 października.

Jak donoszą z Guayaquil, w Ekwadorze eksplodował w czasie przedstawienia w kinie Olmedo film, w następstwie czego, cały budynek stał się pastwą pożaru, Zachodzi obawa, że pod gruzami zginęła pewna liczba strażaków

Nowy Jork, 23 października.

Wedle komunikatu głównej kwatery powstańców brazylijskich w Kurytybie, wojska powstańcze odniosły sukcesy w południowej części stanu Minas Geraes.

Nowy Jork, 23 października.

Prezydent Hoover wydał zakaz wywozu broni i amunicji do Brazylji, aby zapobiec zaopatrzeniu się powstańców brazylijskich w amunicję amerykańską.

Echa tragicznej śmierci Ejsmonda.

Na ławie oskarżonych zasiądzie J. Domaniewski

Wdowa po ś. p. poecie Juljanie Ejsmondzie zawiadomiona została w dniu wczorajszym przez prokuratora sądu okręgowego w Nowym Sączu, iż w dniu 14 października złożono w Nowym Sączu akt oskarżenia przeciw Januszowi Domaniewskiemu o występek z paragrafów: 335 i 337 ustawy karnej (nieostrożność posunięta do uszkodzeń cielesnych oraz lekceważenia życia ludzkiego i spowodowanie śmierci).

Z obu paragrafów p. Domaniewskiemu grozi łączna kara do 3 i pół lat więzienia.

Zaznaczyć należy, że wdowa po ś. p. Juljanie Ejsmondzie przyłączyła się do sprawy, występując z powództwem cywilnem o symboliczny 1 złoty, wobec czego rozprawa sądowa będzie przyspieszona i nastąpi w ciągu miesiąca.

Złodzieje na placu tenisowym.

Sześciu młodzieńców skazano na więzienie.

W Helenowie trzykrotnie dokonano kradzieży. Złoczyńcy w ciągu kilku nocy z rzędu wybijali szyby w budynku, znajdującym się przy korcie tenisowym i kradli, co się dało. Łupem ich łącznie padło

33 tuziny piłek tenisowych, 39 par butów tenisowych i znaczne ilości rur ołowianych i mosiężnych kranów.

Wartość powyższych przedmiotów wynosiła 3000 zł.

Zawiadujący placem tenisowym p. Bacylle zwrócił się do policji.

Sprawców kradzieży ujęto dopiero po kilku tygodniach, gdy poczęli szukać nabywców na buty i piłki tenisowe. Gdy zwrócili się do jednego ze sportowców, proponując mu nabycie piłek po niezwykle taniej cenie, ten domyślił się, z kim ma do czynienia i zwrócił się do policji.

Na skutek zeznań sportowca w ręce władz wpadła cała szajka złodziejska, składająca się z osiemnasto- i dziewiętnastoletnich wyrostków.

Młodzieńcy ci za cel swych wypraw obrali

wyłącznie place sportowe.

Po „Helenowie" mieli oni zamiar okraść kilka łódzkich klubów sportowych, lecz już nie zdołali zrealizować swych planów.

Policja odebrała im znaczną część skradzionych w „Helenowie" przedmiotów, Resztę zdążyli już sprzedać.

Aresztowani złodziejaszkowie oraz niektórzy z pośród ich odbiorców stanęli wczoraj przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Halickiego i Mujewa.

Oskarżał prokurator Szczech.

Najstarszy z złodziejaszków, 20-letni Antoni Styczenko, który był hersztem bandy i aranżował wszystkie wyprawy, na sprawie

przyznał się do winy i wyraził skruchę.

Również i jego najbliższy pomocnik, 19-letni Edward Skrzyniara nie zaprzeczył, iż brał udział w kradzieżach. Pozostali młodzieńcy, oskarżeni bądź o udział w wyprawach złodziejskich, bądź o kupno kradzionych przedmiotów

nie przyznali się do winy.

Sąd po zbadaniu kilkunastu świadków, wyniósł wyrok mocą którego *Styczenko został skazany na rok i 6 miesięcy, Skrzyniarz na rok, Jerazal i Florczak po 8 miesięcy, Wasiak na 7 miesięcy, Kielczewski na 6 miesięcy, Niciński zaś na 3 miesiące więzienia z zawieszenem wykonania kary na przeciąg 3 lat.*

Brak miejsca na uniwersytetach.

Tysiące maturzystów pozostają rok rocznie na rozdrożu.

Rozbudowa wyższych uczelni jest palącą koniecznością.

Za kilkanaście dni rozpoczyna się rok akademicki na wszystkich wyższych uczelniach w kraju i zagranicą. Tysiące młodzieży zapełnią aule i sale wykładowe. Zdawałoby się, że wszystko potoczy się normalnym trybem.

A tymczasem wielka, bardzo wielka ilość maturzystów pozostanie poza progami uczelni. Nie mając środków na wyjazd zagranicę, co zresztą jest utrudnione w bardzo znacznym stopniu przez władze, nieprzyjęci na uniwersytety krajowe, zmuszeni będą

zmarnować cały rok,

bez nadziei w dodatku, czy w przyszłym roku zdołają znaleźć się w spisie nowoprzyjętych studentów.

Jest to wielka tragedja, która rozgrywa się rok rocznie w tym czasie. W dniu wczorajszym odwiedziło naszą redakcję kilku maturzystów. Zamierzali poświęcić się studjom medycyny. Składali swe papiery na wszystkie uniwersytety, znajdujące się w Polsce. I nigdzie nie zostali przyjęci, li tylko dlatego, że kontyngent zapisów był bardzo szczupły i szybko został wyczerpany. Zapytywali,

co mają zobić,

by nie stracić czasu. Co mają robić, gdy pragną poświęcić się studjom, a uniwersytety nie dają im tej możności.

Ich wizyta w redakcji dała nam asumpt do napisania tych kilku słów. Albowiem sprawa powyższa jest tak poważna, że należy się nad nią istotnie i rzeczowo zastanowić.

Uniwersytety nasze nie rozbudowują się wcale. Kto ponosi za to odpowiedzialność — nie chcemy w danej chwili w to wnikać, faktem jest jednakże, że od roku 1918, tj. w ciągu 12 lat, **żaden uniwersytet polski nie wybudował ani jednego pawilonu.**

Obecnie dopiero politechnika warszawska, po długich staraniach przystępuje do budowy dwu nowych pawilonów. Inne wyższe uczelnie nie robią nic w tym kierunku. I ostatecznie rezultat ten jest taki, że wielkie rzesze młodzieży, rok rocznie opuszczający szkoły średnie z maturą w ręku,

nie mogą znaleźć dla siebie miejsca.

— Nie możesz być przyjęty na medycynę, idź na filozofję — z takiemi radami spotykają się zazwyczaj zrozpaczeni, zawiedzeni w swych nadziejach maturzyści.

Ale ta rada po części chybia zupełnie celu. Maturzysta który pragnął studjować prawo, czy medycynę, nie będzie nigdy z chęcią studjował filozofji lub przyrody. Upodobanie i zamiłowanie do zawodu stanowi wszak najważniejszy czynnik. Skierowanie kilku tysięcy maturzystów na inne wydziały nie daje absolutnie żadnego rezultatu,

powiększa tylko kadry wykolejeńców.

Te sprawy nie mogą pozostać a la longue nierozstrzygnięte. Rok rocznie większa ilość młodzieży kończy szkoły średnie i dobija się do bram wyższych uczelni. Zamykanie im drogi do nauki nie powinno mieć miejsca pod żadnym pozorem. Zamożniejsi wyjeżdżają zagranicę. Cóż jednak mają począć ci, którym

warunki materjalne na to nie zezwalają?

Uniwersytety polskie winny wreszcie wyjść ze stanu biernej bezczynności. Jeśli nie można odrazu budować większej ilości pawilonów na laboratorja, aule seminaryjne, prosektorja itd. należy wynająć lokale w miastach uniwersyteckich i przystosować je do potrzeb szkolnych. W każdym bądź razie trzeba wszelkiemi środkami dążyć do rozbudowy gmachów, a nie poprostu zamykać przed młodzieżą drzwi do wiedzy.

Może nasze władze szkolne, zwrócą na tę bolączkę należytą uwagę. S.

Przewrót w technice samochodowej.

Nowy wynalazek umożliwia uruchomienie silnika przy pomocy nafty, zamiast benzyny.

Zagraniczna prasa niemiecka donosi o niezwykle sensacyjnym wynalazku, dokonanym przez młodego technika w Kassel. Wynalazek ten, o ile nie okaże się zwykłym bluffem spowoduje zupełny **przewrót w technice samochodowej,** rozwiąże bowiem problem siły napędowej do motorów, którą dziś jest niemal wyłącznie benzyna. Wiadomość podana jest jednakowoż w takiej formie, że przypuszczać należy, istotnie **stoimy w obliczu wynalazku o epokowem znaczeniu.**

Znaną jest rzeczą, że wobec coraz bardziej wzrastającego ruchu samochodowego i motocyklowego, w Europie bardzo poważnie liczą się z tem, iż **produkcja benzyny nie zaspokoi rynków krajowych.** Zapotrzebowanie za lat kilka będzie znacznie większe od produkcji, a co zatem idzie, rozwój komunikacji motorowej zostanie nagle zahamowany:

Wynalazek technika z Kassel, Reichenbacha, stwarza całkowity przewrót w tej dziedzinie i posiada kolosalne gospodarcze znaczenie. Polega on bowiem na tem, że **motory pędzić będzie można nie tylko benzyną, ale zwykłą naftą lub oliwą, a nawet ropą oliwną.**

Aparat, skonstruowany przez Reichenbacha, jest **małą maszynką,** wielkości dłoni, która powinna być **wmontowana do samochodu,** pomiędzy karburatorem a blokiem cylindrów. Składa się z rurki, przez którą przepływa ciecz pędna, i małej komory, w której znajduje się śmigiełko rozbijające ciecz na atomy, przed skompresowaniem jej i wpłynięciem do cylindrów. W ten sposób rozpylona nafta czy oliwa może spowodować normalną pracę silnika, tak, jakby ją spowodował nprz. benzol.

Aparacik, wynaleziony przez Reichenbacha, jest bardzo tani, obliczony właśnie na masowy zbyt. Koszt jego, wraz z wmontowaniem do samochodu nie przekroczy podobno 100 marek niemieckich. Ponieważ wynalazek okazał się istotnie wartościowym i cennym, Reichenbach zdążył już **sprzedać patent pewnemu amerykańskiemu konsorcjum za sumę 2 miljonów marek niemieckich.**

Zrealizowanie wynalazku ma niezwykle doniosłe znaczenie nietylko ze względów gospodarczych lecz i technicznych. Przedewszystkiem podkreślić należy, że koszty, jakie pochłaniało dotychczas zużywanie benzyny, zredukowane zostaną minimum o 50 procent, a tem samem o blisko 40 procent zredukowane zostaną koszty utrzymania samochodu. A drugim ważnym czynnikiem jest fakt, że **rozwój automobilizmu i motoryzmu nie zostaje obecnie niczem zupełnie ograniczony.**

Na czem polega więc epokowy wynalazek? Wiadomą jest rzeczą, że nafta lub ropa dlatego tylko nie mogły być używane do napędu motorów, że były zbyt tłuste, **a tem samem nie mogły tworzyć wybuchowej mieszanki.** Aparacik wmontowany do motoru i rozbijający naftę czy ropę na atomy, pozwala właśnie na wytworzenie się z tych materjałów **mieszanki wybuchowej, zdolnej wprawić motor w ruch.**

O ile wynalazek nie jest bluffem — stoimy przed końcem produkcji motorów benzynowych. Budowa maszyn i samochodów skierowana zostanie na zupełnie inne tory. (os).

ZEBRANIE KOMITETU WYBORCZEGO B. B. W. R. Łódź - miasto.

W sobotę dnia 25 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem, w sali stowarzyszenia urzędników skarbowych przy ul. Moniuszki 4 (front I piętro) odbędzie sie zebranie komitetu wyborczego Bezpartyjnego Bloku na Łódź-miasto.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich organizacyj, które zgłosiły akces do akcji wyborczej B. B. — Przedmiotem obrad będzie plan pracy przedwyborczej na terenie miasta.

I. P. BALJE.

Nocna wizyta.

Bogaty kupiec van Brennen obudził się nagle wśród nocy i ujrzał przed sobą lufę rewolweru. Z przerażenia uczynił jakiś instynktowny ruch, lecz w tej samej chwili lufa rewolweru zbliżyła się groźnie i rozległ się stłumiony głos.

— Cicho! Nie ruszać się! I nie mówić ani słowa, dopóki na to nie zezwolę!

Van Brennen skinął głową. Zbrodniarz wyciągnął spokojnie papierosa i zapałki, przysunął krzesło do łóżka i rzekł spokojnym tonem, jakgdyby informował się o jego zdrowie:

— Pan jest łotrem! Krwiopijcą! Człowiekiem bez serca dla całego personelu pańskiego i dla wszystkich, których łączą jakiekolwiek bądź stosunki z panem! Za to pan musi być ukarany!

Van Brennen z przerażeniem spojrzał na wymierzoną przeciwko niemu lufę rewolweru. Była to sytuacja o jakiej czytał często w powieściach kryminalnych, podziwiając śmiałość przestępców i odwagę detektywów. Właściwie powinien był rzucić się na zbrodniarza, wyrwać mu rewolwer z ręki i oddać go w ręce policji.

Tak, ale na to trzeba było mieć trochę odwagi. Zimny pot zrosił jego czoło. Gdyby choć napastnik zaczął mówić! Czemu on milczy?

Van Brennen odetchnął z ulgą, gdy po chwili znowu rozległ się głos zbrodniarza:

— Nie jestem zawodowym zbrodniarzem i nie mam zamiaru ukrywać się przed panem. Jestem owym wojażerem, którego pan dzisiaj w tak bezczelny sposób wyrzucił ze swego biura. Pan mnie nawet nie chciał wysłuchać, nie zainteresował się pan nawet artykułem, jaki chciałem panu zaprezentować i z którego czerpię utrzymanie dla żony i dzieci. Wtedy pan był władcą, teraz role odwróciły. Lecz ja również nie będę tracił zbyt wiele czasu.

To mówiąc, zgasił papierosa i wyciągnął z kieszeni arkusik papieru. Podając panu Brennenowi wraz z wiecznem piórem rzekł:

— Podpisz pan to! Może pan tego nie czytać, gdyż wszystko jedno, gdyby się pan nawet nie zgodził z treścią tego oświadczenia, musi pan to podpisać.

Ręka mu drżała, gdy wziął pióro do ręki. Groźny ton nocnego gościa i wymierzony przeciwko niemu rewolwer, zmusił go do złożenia podpisu. Wojażer wydarł mu pismo z ręki, sprawdził podpis, uśmiechnął się i mruknął zadowolony:

— To wystarczy.

Następnie począł się cofać i nakazując swej ofierze milczenie przynajmniej w ciągu 15-tu minut, uciekł przez okno.

Minęły dwa dni pełne nerwowego napięcia. Po dwuch dniach do biura van Brennena trzej tragarze wnieśli wielką skrzynię. Pod przykrywką leżał list. Pan Brennen szybko odpieczętował kopertę i twarz jego pokryła się niezmierną bladością. Treść listu była następująca:

— „Szanowny Panie!

Niniejszem spełniamy pańskie zlecenie, załączając do listu dwa tysiące dziecinnych rewolwerów i spodziewamy się otrzymać wkrótce dalsze zamówienia. Dla porównania załączamy egzemplarz, którym posługiwał się nasz przedstawiciel podczas nocnej wizyty u Pana".

Tłum. — LU.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Dr. Klupta (Kątna 54), Cymeera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez puliczne licytacje odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarji Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonemi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzadaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchom.	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia
51 Na	Żeromskiego	39.840	298.800	J. Andrzejewskim	29/I 1931
90 c	Drewnowskiej	11.000	82.500	S. Baranowskim	29/I „
270 aa	Lipowej	2.080	15.600	S. Bułharowskim	29/I „
270 kk	Zielonej	2.160	16.200	K. Imienińskim	29/I „
270 xa	Gdańskiej	20.000	150.000	S. Jarzębskim	29/I „
288 ad	Szkolnej	18.700	140.250	W. Jeżewskim	30/I „
320 l	Gdańskiej	460	3.450	L. Kahlem	30/I „
368	Pomorskiej	17.440	130.800	A. Karnawalskim	30/I „
534	Piotrkowskiej	5.740	43.050	S. Kornem	30/I „
534 ros. b	Długosza	13.320	99.900	J. Krzemieniewskim	30/I „
568 a	Sienkiewicza	4.700	35.250	B. Lisowskim	3/II „
602/3/4	Piotrkowskiej	9.920	74.400	J. Łada	3/II „
630	Piotrkowskiej	2.080	15.600	K. Rossmanem	3/II „
680	Piotrkowskiej	24.040	180.300	S. Świderskim	3/II „
671	Piotrkowskiej	44.560	334.200	A. Smolińskim	3/II „
780 b	Al. Kościuszki	3.740	28.050	S. Szmidtem	4/II „
790a/3 b/3 c	6-go Sierpnia	56.600	424.500	E. Trojanowskim	4/II „
739 l	Zakątnej	2.340	17.550	H. Wardeskim	4/II „
907	Kilińskiego	660	4.950	J. Andrzejewskim	4/II „
914 g	Wysokiej	380	2.850	S. Baranowskim	4/II „
1067	Now. Zarzewskiej	3.840	28.800	K. Imienińskim	5/II „
1088	Kilińskiego	2.100	15.750	S. Jarzebskim	5/II „
1175 a	Głównej	840	6.300	W. Jeżewskim	5/II „
1177	Głównej	1.180	8.850	L. Kamem	5/II „
1296	Nawrot i Sienk.	41.520	311.400	A. Karnawalskim	5/II „

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności w chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Łódź, dn. 18 października 1930 r.

Towarzystwo Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

Zimowy rozkład jazdy.

STACJA RYNEK BAŁUCKI.

Pociągi z Łodzi:

do Zgierza (Nowy Rynek) co 20 minut. norm. o godz. 6.00, 6,20, 6.40, 7.00, 7.20, i t. d. do 21.40.

extra: 22.40 i 24.00:

od Zgierza (Magistrat) co 40 minut. norm. o godz 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8,30, i t. d. do 20.30;

do Ozorkowa (co 40 minut). norm. o godz. 5.50, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30, i t. d. do 20.30;

do Aleksandrowa (co 30 minut). norm. o godz. 5.45, 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, i t. d. do 21.15.

extra: 22.15 i 23.45:

Pociągi odchodzą do Łodzi:

ze Zgierza (Nowy Rynek) co 20 minut. norm. o godz. 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, i t. d. do 22.10.

extra 23.25.

ze Zgierza (Magistrat) co 40 minut. norm. o godz. 7.15, 7.55, 8.35, 9.15, 9.55, i t. d. do 21.55;

z Ozorkowa (co 40 minut). norm. o godz. 6.50, 7.30, 8.10, 8.50, 9.30, i t. d. do 21.30;

z Aleksandrowa (co 30 minut). norm. o godz. 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, i t. d do 22.00.

extra: 23.00 i 0.35.

STACJA PLAC REYMONTA.

Pociągi z Łodzi:

do Pabjanic (Dworzec Kol.) co 20 min. norm. o godz. 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40, i t. d. do 21.40,

extra 22.30 i 24.20. Ostatni dochodzi tylko do Magistratu.

do Rudy Pabjanickiej co 15 minut. norm. o godz. 6.45, 7.00, 7.15, 7.30, 7.45, i t. d. 22.15.

extra w niedziele i święta: 22.45 i 23.35;

do Tuszyna co 60 minut. norm. o godz. 6.45, 7.45, 8.45, 9.45, 10.45 i t. d. do 20.45;

Pociągi odchodzą do Łodzi:

z Pabjanic (Dworzec Kol.) co 20 minut. norm. o godz. 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, i t. d. do 21.30

z Rudy Pabjanickiej co 15 minut

extra: 23.30;

norm. o godz. 6.45, 7.10, 7.30, 7.45, 8.00, i t. d. do 22.20

extra w niedziele i święta: 23,10 i z przesiadaniem w Marysinie o 23.55;

z Tuszyna co 60 minut. norm. o godz. 6.40, 7.50, 8.50, 9.50, 10.50 i t. d. do 21.50

STACJA ŁÓDŹ — ZDROWIE

do Konstantynowa co 15 minut.

Pociągi z Łodzi:

do Konstantynowa co 15 minut. norm. o godz. 6.15, 6.30, 6.45, 7.00, 7.15, i t. d. do 22.00.

extra w niedziele i święta: 22.40, 23.20;

do Lutomierska co 45 minut. norm. o godz. 6.15, 7.00, 7.45, 8.30, 9.15, i t. d. do 19.45;

odchodzą do Łodzi:

z Konstantynowa co 15 minut. norm. o godz. 6.05, 6.20, 6.35, 6.50, 7.05, i t. d. do 21.35.

extra w niedziele i święta: 22.30 i 23.00;

z Lutomierska co 45 minut. norm. o godz. 6.15, 7.00, 7.45, 8.30, 9.15, i t. d. do 20.30.

Pociągi odchodzą do Łodzi:

do Radogoszcza, Żabieńca, Kolei Obwodowej i z powrotem kursują co 10 minut od godz. 6.20 do 22.00.

Uwaga: **Opłata przejazdowa w extrapociągach normalna, bilety miesięczne ważne.**

Dyrekcja Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

Łódź, 1 października 1930 roku.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 14 października 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Riwon Breitstein" oraz właścicielowi Riwonowi Breitsteinowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 19 października 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Mieczysława Hurewicza, 4) zamianowac kuratorem upadłości adwokata Emila Montlaka, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują:

Za zgodność Kurator masy upadłości (—) adwokat **Emil Montlak.**

Na mocy art. 476 i 478 K. H wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 29 października 1930 o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: (—) **M. Hurewicz.**

Z. 185/30.

OGŁOSZENIE.

Nadzorcy Sądowi firmy „Przemysł Wełniany Izrael Birencwajg" w porozumieniu z Sędzią-Komisarzem podaje do wiadomości, że sprawdzenie wierzytelności, w celu ustalenia listy wierzycieli, odbędzie się w dniach 22 i 29 listopada 1930 r. o godz. 12 w poł. w pokoju 15 Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5).

Lista sprawdzonych wierzycieli, wyłożona będzie w Sądzie Okręgowym w Łodzi w dniu 6 grudnia 1930 r. W terminie 7-dniowym, od tej daty osoby interesowane mogą skarżyć postanowienia nadzorców sądowych co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na powyższą listę.

Spór rostrzyga Sędzia-Komisarz ostatecznie co nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy

Nadzorcy Sądowi: **Adw. Maurycy Askanas, Natan Spiro**

Bilans Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

po dzień 30 września 1930 roku.

STAN CZYNNY.

		Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, w P. K. O. i Banku Gospod Krajowego		758.241,38
Waluty zagraniczne		151.396,96
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	11.333,50	
b) papiery hipoteczne	32.822,80	
c) akcje	42.339,95	86.496,25
Udziały i akcje w przedsieb. koncesjonowanych		50.000,—
Banki krajowe		104.896,73
Banki zagraniczne		117.719,26
Weksle zdyskontowane		10.701.726,67
Weksle protestowane		60.675,98
Rachunki bieżące:		
a) zabezpieczone	1.930.435,15	
b) niezabezpieczone	30.712,05	1.961.147,20
Pożyczki terminowe		54.243,14
Nieruchomości		2.810.000,—
Różne rachunki		203.241,43
Koszty, różnice kursowe i t. p.		851.834,09
Oddziały		533.245,18
		18.444.864,27
Udzielone gwarancje		629.023,50
Inkaso		2.155.370,31
Korespondenci za weksle skupione w depozycie		1.201.021,05
		22.430.279,13

STAN BIERNY.

		Zł.
Kapitały własne:		
a) zakładowy	3.500.000,—	
b) zapasowy	405.000,—	3.905.000,—
Wkłady:		
a) terminowe	2.073.559,42	
b) a vista	1.556.747,25	3.630.306,67
Rachunki bieżące		2.059.596,88
Zobowiązania inkasowe		195.179.23
Redyskonto weksli		3.352.223,24
Banki krajowe		232.925,92
Banki zagraniczne		3.092.842,42
Różne rachunki		203.656,36
Procenty, prowizje i różne zyski		1.252.331,30
Oddziały		520.802,25
		18.444.864,27
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj		629.023,50
Różni za inkaso		2.155.370,31
Weksle skupione w depozycie		1.201.021,05
		22.430.279,13

POKOJU dużego bez mebli poszukuje małżeństwo z 7-io letniem dzieckiem. wejście niekrępujące. Zapłacę za 6 miesięcy zgóry. Zgł. „Republika" — „Henry".

POKÓJ umeblowany, słoneczny, ze wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia jednej osobie. Wschodnia 36. m. 13

POKÓJ słoneczny do wynajęcia. Pilsudskiego 72, m. 6. Tel. 120-87. Do obejrzenia 3—7.

POSZUKUJE pokoju na biuro w śródmieściu z używ. telefonu nie wyżej 1-go piętra. — Dzwonić 136-46.

POKÓJ elegancko umeblowany z niekrępującem wejściem dla pana. Zachodnia 63. m. 4. od 3-ej do 5-ej p. p.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami i niekrepującem wejściem odnajmę. Piramowicza 5. m. 8 front.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Lipowa 25. m. 12.

DO WYNAJĘCIA sklep z pokojem u gospodarza domu. Konstantynowska 40

Posady

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie. pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje. Oferty sub „2111". 30

BIURALISTKA - buhalterka biegle pisząca na maszynie chętnie zmieni posadę. Oferty „Rutynowana" do administracji.

POSZUKUJE wychowawczyni izraelitki na przychodnię do 5-cio letniego chłopca od zaraz. Narutowicza Nr. 7. Goldberg. telefon 201-69.

POSZUKUJE posady kasjerki lub ekspedjentki za 50 zł. miesięcznie z kaucją. Oferty do „Republiki" pod „M. W." 24

SPRZEDAWCZYNI potrzebna z kaucją 1—2 tys. zł. Wiadomość od 1—3. Sienkiewicza 37, Buresz.

Nauka i wychowanie

POSZUKUJE nauczyciela korespondencji. Zgłosić się I. Kronzylber, 11-go Listopada 9.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego. Piotrkowska 103. m. 37.

STUDENT, odpowiedzialny korepetytor, udziela lekcyj w zakresie 8 klas. Gdańska 46 — 12.

Do akt Nr. 2352 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajzera Brzezińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 20 października 1930 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Kupno i sprzedaż

PROTESTY wekslowe z lipca, sierpnia września b. r. na Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław i Pomorze kupuję za gotówkę i przeprowadzam regulację. S. Tomaszewski, Toruń, Jerzego 6. 25

SPRZEDAM zakład fryzjerski damsko-męski na dogodnych warunkach. Wiadomość: Piotrków, ul. Polna 3, Wacław Sawicki. 26

PLAC do sprzedania w mieście wraz z budulcem i planem okazyjnie. Wiadomość Żeromskiego Nr. 34. Restauracja. 24

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupię za gotówkę. Zgłoszenia do Administracji pod „Gotówka".

SKLEP spożywczy dobrze prosperujący z wygodnem mieszkaniem do sprzedania. Rzgowska 89. 26

PIANINO kupię okazyjnie. Dzwonić zaraz tel. 154-52. 24

BIŻUTERJA zegarki na raty, „Precioaz", Piotrkowska 123, w podwórzu.

Lokale

WARSZAWA, Królewska 45, m. 8, telefon 93-57, w pobliżu ogrodu Saskiego odstąpię 7-mio pokojowy komfortowy lokal. Sprzedam również stary fortepian Bechsteina w bardzo dobrym stanie. 28

POKÓJ umeblowany z wygodami zaraz do oddania. Kilińskiego 46 III front m. 11, róg Narutowicza.

Rozmaite

RADJO Pogotowie. wł. Nachumow Pomorska 20. tel. 183-40. wszelkie zlecenia do 9 w. oraz w święta. Budowa, ładowanie, wypożyczanie, baterje, eliminatory, części.

ZAGINAŁ pies foksterier. Uprasza się o odprowadzenie go na ul. Sienkiewicza 46 — za wynagrodzeniem. 26

Zagubione dokum.

ZGUBIONO 6 weksli po 1000 zł. z wystawienia f. Emanuel Lippok Wodzisław SS., płatne: 21/3, 23/3, 26/3, 31/3, 11/4, 13/4 31 r. na zlecenie B-ci Ch. i M. Wajss. Uczciwy znalazca zechce je zwrócić f. B-ci Ch. i M. Wajs. Plac Wolności 7. Powyższe weksle unieważniamy.

MICHAŁ Żelaźnik, Tomaszów - Maz. zagubi. numer rejestracyjny samochodu ŁD 82967 na szosie Warszawa — Tomaszów.

KOBOJEK Józef, Targowa 47, zgubił książeczkę wojskową, roczn. 1897 wyd. przez P. K. U. Łuków. 26

ALFRED Friedenberger, Napiórkowskiego 109, zgubił legitymację, wyd. przez P. U. P. P. za Nr. 17720.

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4.-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Konto P. K. O. 68.146.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Odnylki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.